

Wydobycie węgla w Polsce przekroczyło poziom przedwojenny

LONDYN, 23.10. (PAP). W sprawozdaniu na temat wydobywania węgla w państwach europejskich w miesiącu wrześniu, Międzynarodowa Organizacja Węglowa stwierdza m. inn., że produkcja węgla w Polsce stale wzrasta.

Międzynarodowa Organizacja Węglowa szacuje ten wzrost na 106 proc. poziomu przedwojennego.

GŁOS LUDU

Rok IV

WARSZAWA — PIĄTEK, 24 PAŹDZIERNIKA 1947 R.

Nr 293 (1038)

Oszczędności kosztem robotników Rząd Partii Pracy chce podwyższyć ceny żywności i zablokować płace

Zbrodnie faszystów greckich Masowe egzekucje działaczy lewicowych

LONDYN, 23.10. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Salonik, iż w czwartek rozstrzelano 24 greckich demokratów, skazanych we wrześniu na karę śmierci przez sąd wojskowy. W ciągu 5 ostatnich dni, wykonano w Salonikach wyroki śmierci łącznie na 47 osobach.

Wielka bitwa w Epirze

ATENY, 23.10. (Obsl. wł.). W kołach rządowych z niepokojem omawia się bitwę, jaka toczy się od czterech dni o miasto Metsovo w Epirze, między wojskami greckiej armii demokratycznej a wojskami rządowymi.

Jednocześnie donoszą, że w Elidzie duży oddział wojsk rządowych wpadł w zasadzkę, doznając ciężkich strat. 23 żołnierzy zostało zabitych, 4 rannych i trzech wziętych do niewoli. W ręce partyzantów wpadły duże ilości materiałów wojennych.

ATENY, 23.10. (Obsl. wł.). Według ostatnich wiadomości ofensywa armii demokratycznej na miasto Metsovo przybiera na sile. Na pomoc wojskom rządowym wysłano 9-tą dywizję. Do akcji użyto również samolotów.

Oddziały armii demokratycznej prowadzą taktykę walki pozycyjnej z okopywaniami się. Wszystkie wzgórza otaczające Metsovo, znajdują się w rękach wojsk demokratycznych.

Projekt Zjednoczenia niemieckich Zw. Zawodowych

BERLIN, 23.10. (PAP). Z Hamburga donoszą, że na konferencji delegatów związków zawodowych z 4 stref okupacyjnych Niemiec omawiano sprawę zjednoczenia wszystkich niemieckich związków zawodowych i przyjęciu jednomyślnie rezolucję, akceptującą zasadę tego zjednoczenia i powierzającą delegatom jego przygotowanie.

Ilia Erenburg przybywa do Warszawy

Jak podaje agencja SAP w poniedziałek, 27 bm. przybywa do Warszawy, na zaproszenie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Zw. Zaw. Literatów Polskich wycieczka pisarzy radzieckich, na czele której stoi Ilia Erenburg.

Ponadto w skład wycieczki wchodzi: poeta — Twardowski, powieściopisarz — Piotr Tycyn oraz literat Brozko. Pobyt literatów radzieckich w Polsce potrwa kilkanaście dni.

Wraz z literatami przybywa do Polski śpiewaczka radziecka, Spillen oraz 120-osobowy chór Świesznikowa. Artysty odbędą tournée po kraju.

UJAGA

W sobotę dnia 25 października o godz. 17 w Sali Konferencyjnej Komitetu Warszawskiego PPR (AL Jerozolimskie 57, III piętro), GEN. KUSZKO wygłosi referat dla Prelegentów nt. „30 LAT REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ”

Obecność wszystkich tow. tow. prelegentów obowiązkowa

LONDYN, 23.10. (PAP). Pomiedzy rządem a związkami zawodowymi, zarysowała się zasadnicza różnica poglądów na tle ukształtowania zarobków brytyjskich robotników.

Rząd labourystowski, obawiając się poważnego kryzysu inflacyjnego w ciągu nadchodzącej zimy, zaproponował Radzie Generalnej Związków Zawodowych, ażeby zgodziła się na obcięcie subsydiów żywnościowych oraz na zamrożenie obecnej skali zarobków robotniczych.

Udzielane przez ministerstwo skarbu subsydia żywnościowe wynoszą około 400 milionów funtów szterlingów rocznie. Pozwalało to na utrzymanie niższej ceny artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby, gwarantując równocześnie sprawiedliwy rozdział żywności wśród wszystkich warstw społecznych. Akcję tę podjęto jeszcze w czasie ostatniej wojny.

Obecnie rząd uważa, że robotnik zarabia dostatecznie dużo, aby mógł płacić za żywność pełną cenę bez żadnych subsydiów państwowych. Druga propozycja rządowa to jest zamrożenie skali płac robotników — zmierzająca do tego, aby uniemożliwić pracującym uzyskanie większych zarobków nawet wtedy, kiedy na rynku wewnętrznym ceny artykułów żywnościowych i przemysłowych będą mogły iść spokojnie w górę.

Powyższe dwie propozycje rządowe, zmierzające do zażegnania inflacji kosztem szerokich mas pracowniczych zostały przedłożone na specjalnej konferencji pomiędzy przedstawicielami rządu a Rady Generalnej Związków Zawodowych.

Propozycje rządowe były tak nieoczekiwane, że przywódcy związków

Wicemin. Wojski w Czechosłowacji

PRAGA, 23.10. (PAP). Na zaproszenie nie czechosłowackiego ministra spraw wewnętrznych Noska przybył w czwartek do Pragi wiceminister administracji publicznej Wojski.

Nici procesu I. G. Farbenindustrie prowadzą do USA

NORYMBERGA, 23.10. (PAP). — W trakcie toczącego się obecnie procesu przeciwko 23 dyrektorom koncernu I. G. Farbenindustrie, wyszedł na jaw charakterystyczny szczegół.

Okazało się, iż wskutek umów kartelowych, jakie istniały między tym koncernem, a firmami amerykańskimi, wstrzymano w pewnym momencie dopływ z USA do Anglii ważnych surowców wojennych, a mianowicie magnezy i petrazyny.

W dzienniku, wydawanym przez Amerykanów w strefie okupacyjnej „Stars and Stripes” ukazała się lista firm amerykańskich, które współpracowały z I. G. Farben.

USA chcą zrobić kolonię z Europy — stwierdza posłanka do parlamentu brytyjskiego

LONDYN, 23.10. (PAP). — Posłanka Partii Labourystowskiej Manning, która powróciła ostatnio ze Stanów Zjednoczonych, zabrała głos w Izbie Gmin w czasie dyskusji nad mową tronową. Oświadczyła ona m. inn.:

„Jestem zdania, iż konieczne jest aby rząd przestudiował bardzo uważnie gospodarczą i społeczną sytuację w Stanach Zjednoczonych. Pracuję w Stanach Zjednoczonych jako nauczycielka i mam poważne zażalenie, jakie ogarnia dzisiaj niepokój, jakie ogarnia dzisiaj wszystkich obywateli amerykańskich w związku z obawami przed przyszłą nieuniknioną depresją gospodarczą.

Takie zjawiska jak wzrost cen, bezrobocie, inflacja a przede wszystkim stagnacja bezczynnie leżące kapitały, prowadzą bezpośrednio do ogólnej depresji ekonomicznej.

Amerikanie rozglądają się obecnie dokoła gdzieby zainwestować swój kapitał. Patrzą oni na Europę podobnie, jak my swego czasu spoglądaliśmy na Chin, albo inne tzw. za cofane kraje, chcąc poczynić tam in-

wi nie byli w stanie dać żadnej wiążącej odpowiedzi i zapowiedzieli przeprowadzenie narad ze swymi związkami. W takiej sytuacji dalsze obrady odroczone do przyszłego tygodnia.

Z dotychczasowych wypowiedzi szeregu przywódców związkowych wynika wyraźnie, iż rząd spotka się z nader wrogą postawą związków zawodowych, jeżeliby zechciał przeprowadzić swoje plany siłą kosztem klasy robotniczej.

Amerikanie wykupują kopalnie niemieckie

BERLIN, 23.10. (PAP). — Donoszą z francuskiej strefy okupacyjnej, iż rozpoczęto tam sprzedaż niemieckich kopalń w kraju Wirtembergia-Baden. Kopalnie mogą być zakupione zarówno przez Niemców jak i przez zagraniczne towarzystwa. Pierwsze zakupy, zostały dokonane przez amerykańskie towarzystwo „Stinnes”.

Senator Bridges sprzeciwia się demontażowi fabryk niemieckich

BERLIN, 23.10. (Obsl. wł.). — Do Berlina przybył z Waszyngtonu gen. Clay, amerykański gubernator wojskowy w Niemczech oraz Robert Murphy, jego doradca polityczny. Gen. Clay przeprowadzi rozmowy z członkami specjalnej komisji do badania wydatków rządowych.

Komisja ta, pod przewodnictwem senatora Stylesa Bridgesa, znajduje się obecnie w Niemczech, w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Członkowie komisji oświadczyli wczoraj, że Frankfurcie, że anglo-amerykański plan demontażu fabryk niemieckich jest oczywistą głupotą.

Senator Bridges oświadczył, że może na jedynie nazwać idiotyzmem wydawanie setek milionów dolarów na rozbiorę fabryk w Niemczech i jednocześnie pozabawianie Niemiec ich przemysłu.

W westybie i myśleliśmy: oto kraj, który będzie można wyekspluować, ulokować tam nasze kapitały, wyciągnąć z niego czyste zyski i zabrać z powrotem do własnej kieszki.

Ci wszyscy, którzy tak dużo mówią o obniżeniu się naszego standardu życiowego, powinni pamiętać o jednym — o tym, że naszą wysoką stopę życiową w przeszłości zawdzięczałyśmy głównie eksploatacji narodów, które nie mogły gospodarczo stać na własnych nogach. Zabrałyśmy tym krajom bogactwa, które do nich należały a były używane przez nas.

Nie wolimy Ameryce na to, aby uczyniła to samo z nami i z całą Europą. Nie chcemy zostać kolonią amerykańską.

W zakończeniu przemówienia posłanka Manning, zwróciła rządowi uwagę, aby w swej polityce nie czynił jakichkolwiek kroków, które by wykluczały gospodarczą i polityczną współpracę z krajami Wschodniej Europy.

Marshall przyznaje: Nigdy nie było „planu Marshalla”

NOWY JORK, 23.10. (Obsl. wł.). — Georges Marshall, sekretarz Departamentu Stanu USA, przemawiając na tzw. forum dziennika „New York Herald Tribune” oświadczył, że „PLAN MARSHALLA” W OGÓLE NIE ISTNIEJE. Była to tylko i jedynie „propozycja”.

Na całym świecie mówiono o tej propozycji jako o „planie Marshalla” — powiedział Marshall. Ja uważam to określenie za niezbyt szczęśliwe, a używanie jego może wprowadzić w błąd wielu ludzi. NIE BYŁO NIGDY ŻADNEGO PLANU, ISTNIAŁA TYLKO PO PROSTU PEWNEGO RODZAJU PROPOZYCJA. Dopiero obecnie przygotowujemy plan, celem przedstawienia go Kongresowi.

Marshall oświadczył następnie, że rząd USA bada obecnie raport konferencji 16-tu; że badanie to będzie jeszcze wymagało dłuższego czasu. Liczne komisje Kongresu, które bawią w Europie, mają również dostarczyć rządowi nowego materiału dotyczącego sytuacji krajów europejskich.

Z najbardziej antyrealistycznego zdania, że od samego Marshalla przyszło więc wyjaśnienie co do słynnego „planu”.

Wyjaśnienie to potwierdza tylko to, co twierdziłszy z samego początku „Planu Marshalla” nie ma i nie było. To co było i co nadal istnieje, to linia polityki amerykańskiej, która dąży do politycznego i gospodarczego podporządkowania krajów europejskich interesom wielkiego kapitału amerykańskiego i do odbudowy agresywnych imperialistycznych Niemiec.

— «O» —

„Elektryczne oczy” wykrywają opium w żołądkach wielbłądów

LONDYN, 23.10. (PAP). — Korespondent agencji Reutersa donosi z Kairu, iż na całym Środkowym Wschodzie prowadzi się bezustannie walkę z przemytnikami narkotyków. Szczególnie natężoną akcję w tropieniu przemytników notuje się w pustyni Synaj, wzdłuż kanału Sueskiego i w całej dolinie Nilu. Ludność Egiptu wydaje na różne narkotyki rocznie miliony funtów.

Niedawno straż celna zabiła na egipskim posterunku granicznym na pustyni 5 wielbłądów. W żołądkach zwierząt znaleziono 135 ampułek, zawierających opium wartości 10 tysięcy funtów szterlingów.

Ostatnio wprowadzono na posterunkach granicznych specjalne przyrządy tzw. „elektryczne oczy”, które wykrywają, czy żołądki wielbłądów nie zawierają nielegalnych ładunków.

Chile zrywa stosunki z ZSRR Kolejna prowokacja sługusów imperializmu

MOSKWA, 23.10. (PAP). W czwartek opublikowano w Moskwie oficjalny komunikat radziecki w sprawie zerwania przez rząd Chile stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim.

Komunikat stwierdza, że motywy zerwania tych stosunków, podane przez rząd chilijski, a mianowicie że rzut rzekomej odpowiedzialności rządu radzieckiego za strajk górników chilijskich, satnowi świadome oszustwo. Rząd chilijski — stwierdza oświadczenie radzieckie — doskonale wie o tym, iż rząd ZSRR nie miał i nie mógł mieć nic wspólnego z wymienionymi wyżej wypadkami, za które odpowiedzialne są chilijskie koła rządzące, próbujące zdławić strajk górników przy pomocy faszystowskich metod.

Komunikat przypomina, że począwszy od rewolucji październikowej

Wyszyński oskarża podżegaczy wojennych

NOWY JORK, 23.10. (Obsl. wł.).

KOMISJA polityczna ONZ rozpatrywała we środę projekt propozycji radzieckiej o zakazie propagandy wojennej i podżegania do wojny. Minister Wyszyński wygłosił przemówienie, w którym oskarżył magnatów finansowych i monopolistów amerykańskich o usiłowanie wywołania nowej wojny.

W przemówieniu swym min. Wyszyński ostro zaatakował niektórych podżegaczy wojennych, jak: Averella Harrimana, sekretarza handlu USA, Churchill, Williama Bullitta, byłego ambasadora Stanów Zjedn. we Francji i Jamesa Byrnesa, byłego amerykańskiego sekretarza stanu. Chcąc ukryć swe prawdziwe zamiary — powiedział minister Wyszyński — ludzie ci próbują oskarżyć o propagowanie nowej wojny tych, którzy demaskują ich imperialistyczne i zabójcze projekty.

Minister Wyszyński oświadczył następnie, że przedstawiciele Stanów Zjednoczonych ONZ nie uczynili nic, by przeszkodzić tej niebezpiecznej działalności i podkreślił, że St. Zjedn. usiłują podporządkować sobie przy pomocy obietnic „pomocy dolarowej” te kraje, które znajdują się w trudnościach finansowych i starają się zastraszyć innych bronią atomową. Minister Wyszyński zażądał, by komisja polityczna przyjęła rezolucję radziecką, po tępiącą podżegaczy wojennych i zabraniającą wojennej propagandy.

Delegacja radziecka — powie-

dział minister Wyszyński — proponuje, by Organizacja Narodów Zjednoczonych uznała popieranie, a nawet tolerowanie propagandy wojennej jako pogwałcenie karty ONZ.

Odpowiadając z góry na sprzeciw „obrońców wolności prasy” delegat ZSRR oświadczył, że wolność prasy w krajach cywilizowanych nie przeszkadza zabranianiu publikowania takich artykułów, które są sprzeczne z moralnością i dobrymi obyczajami. Dlaczego więc — zapytał się minister Wyszyński — nie można było w ten sposób zabronić propagandy wojennej?

Na zakończenie minister Wyszyński zażądał, by komisja przyjęła rezolucję radziecką. Amerykańskie koła reakcyjne temu się sprzeciwiają — powiedział Wyszyński — ale lista, jakie otrzymała delegacja radziecka ze wszystkich części Stanów Zjednoczonych świadczy o tym, że naród amerykański przyjmuje z radością propozycje radzieckie zmierzające do zachowania pokoju i do obudzenia zbrodniczych propagatorów nowej wojny.

Ramadier utworzył nowy rząd dla kontynuowania starej polityki

PARYŻ, 23.10. (Obsl. wł.). — Premier Ramadier, po konferencji z przedstawicielami komitetu wykonawczego francuskiej partii socjalistycznej, udał się po północy do prezydenta Republiki, Vincenta Auriola, żeby mu złożyć listę nowego rządu.

Skład nowego rządu Ramadier przedstawił następująco: premier — Paul Ramadier (socjalista), minister bez teki — von Delbos (radykał), min. spraw zagranicznych — Georges Bidault (MRP) minister spraw wewnętrznych — Depreux (socjalista), minister sprawiedliwości — Andre Marie (radykał), minister obrony narodowej — Tesson (MRP), minister finansów — Robert Schuman (MRP), minister pracy i ubezpieczeń społecznych — Daniel Mayer (socjalista), minister przemysłu i handlu — Robert Lacoste (socjalista), minister rolnictwa — Reolore (niezależny konserwysta), minister wychowania — Naegelen (socjalista), minister robót publicznych i gospodarki — Jules Moch (socjalista).

Becharad (socjalista) mianowany został sekretarzem stanu przy prezydium rady ministrów z funkcją jako minister dla spraw kolonii.

Nowoutworzony rząd Ramadier składa się z siedmiu socjalistów, trzech ministrów z MRP, dwóch radykałów oraz jednego niezależnego konserwatyście. Z rządu ustąpił przedstawiciel UDSR.

Nowy rząd Ramadier przedstawił się Zgromadzeniu Narodowemu w nadchodzący wtorek. W kołach politycznych sądzi się, że rząd ten ma charakter prowizoryczny i nie pozostanie długo u władzy.

PARYŻ, 23.10. (Obsl. wł.). — Prawie cała prasa paryska określa nowy rząd Ramadier jako próbę „skłajstrowania” rozpadającej się ekipy. Prasa uważa że rozwiązanie to jest niedostateczne.

„Figaro” pisze, że „po Ramadier nastąpił Ramadier”

W KILKU wierszach

□ SZTOKHOLM.

Rząd szwedzki upoważnił Bank Narodowy do konfiskaty wszelkich walut zagranicznych i akcji przedsiębiorstw zagranicznych, należących do cudzoziemców. Obywatele szwedzcy muszą zgłosić w Banku Narodowym kapitały posiadane za granicą. Kapitały te ulegną przymusowemu wykupowi.

□ LONDYN.

Agencja „Express News Service” donosi z Genewy że 14 tysięcy wysiedlonych Polaków, przebywających dotychczas w obozach na Środkowym Wschodzie, ma być przewiezionych do Wielkiej Brytanii.

□ WASHINGTON. Po zakończeniu konferencji przywódców Kongresu speaker Izby Reprezentantów Joseph Martin oświadczył że nadzwyczajna sesja Kongresu USA została zwołana na dzień 17 listopada br.

Wyzwolenie społeczne i narodowe

hasłem akcji zbrojnej z dn. 24.X-1942 r.

Sesja sejmowa

—29 października

Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. ogłosił następujące zarządzenie: Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego odbędzie się w dniu 29 października br. o godz. 10.

MARSZAŁEK SEJMU USTAWODAWCZEGO
(—) Wł. Kowalski

Urządzenie portu w Szczecinie przekazane władzom polskim

Dnia 21 października nastąpiło w Szczecinie podpisanie protokołu zdawczo-odbiorczego urządzeń znajdujących się w porcie Centralnym. Urządzenia zostały przekazane administracji polskiej przez władze radzieckie, na mocy umowy zawartej w dniu 18 września br. w Warszawie.

Uruchomienie nowego pieca hutniczego

Dnia 18 bm. odbyło się w Państwowym Wytwórni Optycznej w Jeleniej Górze uroczyste rozpalenie nowego pieca hutniczego. Rozpalenia doznał w obecności załogi fabrycznej oraz przedstawicieli władz, wojska, partii politycznych i prasy — dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Precyzyjnego — Optycznego inż. Trebert.

Państwowa Wytwórnia Optyczna zdołała w ciągu zaledwie 2 lat swego istnienia wysunąć się na czoło przemysłu na Ziemiach Odzyskanych. Produkuje ona szkło optyczne, techniczne i laboratoryjne, przy czym część jej wyrobów eksportowana jest zagranicę, gdzie cieszy się dużym uznaniem.

Pismo kondolencyjne Prezydenta RP

Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. otrzymał po śmierci prof. Wasowskiego odrębne pismo kondolencyjne Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta treści następującej:

„Pragnę przyłączyć swoje uczucia głębokiego żalu w związku z bolesną stratą, jaką ponosi publicystyka polska wskutek śmierci Prezesa Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. prof. Józefa Wasowskiego — wielkiego bojownika o ideały postępowe i demokratyczne, utalentowanego publicysty, wybitnego działacza społecznego i wychowawcy, nieodżałowanego Człowieka.

Eksportacja zwłok śp. Józefa Wasowskiego

Dnia 23 bm. o godzinie 12 odbyła się eksportacja zwłok śp. Józefa Wasowskiego z mieszkania do kościoła Karola Boromeusza na Powązkach. W smutnym obrzędzie tym wzięli udział, oprócz najbliższej rodziny, wiceprezes Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. red. Mieczysław Krzypkowski, dziennikarz Wyd. Dziennikarskiego Akademii Nauk Politycznych prof. red. Wincenty Trzebiński, zastępca naczelnego redaktora PAP — Jerzy Kowalewski, radny S. R. N. red. Antoni Piarski, prezes Klubu Sprawodawców Parlamentarnych red. Kazimierz Golde, liczni słuchacze Wydziału Dziennikarskiego A. N. P., przyjaciele, koleżdy i znajomi Zmarłego.

W sobotę, dnia 25 bm. o godz. 10 w kościele Św. Karola Boromeusza na Powązkach odprowadzono do grobu zwłoki za duszę śp. Józefa Wasowskiego, po czym odbędzie się wyprawienie zwłok na cmentarz Powązkowski.

Na żądanie Waszingtonu

Prieto montuje blok reakcyjny przeciw demokratom hiszpańskim

LONDYN, 23.10 (Obsl. wł.). — W kołach dobrze poinformowanych oświadczają, że zawarte zostało porozumienie między Indalecio Prieto, prawniczym przywódcą socjalistów hiszpańskich a Gil Roblesem, przywódcą monarchistów, radcą politycznym pretendentem do tronu Don Juana. Porozumienie to osiągnięto po licznych konferencjach odbytych w Londynie z inicjatywy i przy współudziale ministra Bevin.

Prieto, który jest zaciekłym wrogiem jednolitej robotniczej przynależności, nie dopuścił do powstania szerokiego antyfaszystowskiego frontu narodu hiszpańskiego przeciwko dyktaturze gen. Franco.

W pięćdziesiątą rocznicę czynu zbrojnego Gwardii Ludowej w stolicy gen. Witold, w okresie okupacji — obecnie członek Komitetu Polskiej Partii Robotniczej i szef sztabu Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, przedstawił następujący wywiad: —

— Jakże były nastroje społeczeństwa w okresie podejmowania przez Gwardię Ludową akcji odwetowych? — Nie wykłada się jeszcze wówczas w masach świadomość konieczności walki zbrojnej z okupantem. Dużą rolę grał tu terror hitlerowski, na który jak zdawało się niektórym nie było rady. Niemniej jednak czynnikami kłopotliwymi tendencje do walki z okupantem zarysowywały się w masach — było stanowisko kierownictwa niektórych organizacji podziemnych.

W społeczeństwie naszym działało wówczas ok. 50 poszczególnych grup politycznych i wojskowych. Wiele z nich podporządkowało się niestety idącym z Londynu rozkazom stania z bronią u nogi.

Krańcowo odmiennie było stanowisko Polskiej Partii Robotniczej, w której już wówczas grupowały się najlepsze siły narodu, pod kierownictwem klasy robotniczej, która przejęła najlepsze tradycje walki o wyzwolenie.

W. Brytania zaciska pasa

LONDYN, 23.10 (PAP). Ze źródeł międzynarodowych donoszą, że w przeciągu najbliższych kilku dni gabinet brytyjski ma wprowadzić racjonowanie kartofli ze względu na zbliżające się zimowe miesiące.

Amerykanie boją się zwolnić nową konferencję „16“

PARYŻ, 23.10. (Obsl. wł.). — Według ostatnich wiadomości, nadeszłych z Waszyngtonu w sprawie prac ekspertów amerykańskich i przedstawicieli 16 państw nad „planem Marshalla“, przypuszcza się, że perspektywy zwolnienia nowej konferencji 16-tu państw na razie prawie całkowite.

Amerykanie obawiają się skutków, jakie mogłyby poczynić za sobą nowe zwolnienie podobnej konferencji. Opinia publiczna zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Europie dochodzi coraz bardziej do przekonania, że to, co uczyniono w tym kierunku, dotychczas było tylko stratą czasu.

W kołach politycznych stwierdzają, że rozmowy w Waszyngtonie znajdują się jeszcze w stadium „żądania dokładnych informacji“ i że prace posuwają się w bardzo wolnym tempie.

Terror reakcji w południowej Korei

MOSKWA, 23.10 (Obsl. wł.). Radio moskiewskie publikowało list, skierowany przez Zjednoczony Narodowy Front Demokratyczny północnej Korei do zarządu wojskowego Stanów Zjednoczonych i ZSRR, który oświadcza, że prześladowania działaczy postępowych i morderstwa powtarzają się coraz częściej w południowej Korei.

List domaga się od rządów USA i ZSRR, by uczyniły one wszystko celem ukrócenia terroru. W liście tym Zjednoczony Front Demokratyczny północnej Korei oświadcza, że po zamordowaniu w lipcu Lynu Woon Hyunga, lewicowego przywódcy, rozpoczęły się masowe aresztowania członków lewicowych i demokratycznych organizacji.

Duńsko-radziecka wymiana handlowa

SZTOKHOLM, 23.10. (PAP). Z Kopenhagi donoszą o podpisaniu duńsko-radzieckiego układu o wymianie handlowej, w ramach którego Dania dostarczy Związkowi Radzieckiemu m. inn. 10 tys. ton masła i tłuszczów w zamian za 60 tysięcy ton żyta i 40 tysięcy ton jęczmienia.

Na żądanie Waszingtonu

Prieto montuje blok reakcyjny przeciw demokratom hiszpańskim

LONDYN, 23.10 (Obsl. wł.). — W kołach dobrze poinformowanych oświadczają, że zawarte zostało porozumienie między Indalecio Prieto, prawniczym przywódcą socjalistów hiszpańskich a Gil Roblesem, przywódcą monarchistów, radcą politycznym pretendentem do tronu Don Juana. Porozumienie to osiągnięto po licznych konferencjach odbytych w Londynie z inicjatywy i przy współudziale ministra Bevin.

Prieto, który jest zaciekłym wrogiem jednolitej robotniczej przynależności, nie dopuścił do powstania szerokiego antyfaszystowskiego frontu narodu hiszpańskiego przeciwko dyktaturze gen. Franco.

W pięćdziesiątą rocznicę czynu zbrojnego Gwardii Ludowej w stolicy gen. Witold, w okresie okupacji — obecnie członek Komitetu Polskiej Partii Robotniczej i szef sztabu Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, przedstawił następujący wywiad: —

— Jakże były nastroje społeczeństwa w okresie podejmowania przez Gwardię Ludową akcji odwetowych? — Nie wykłada się jeszcze wówczas w masach świadomość konieczności walki zbrojnej z okupantem. Dużą rolę grał tu terror hitlerowski, na który jak zdawało się niektórym nie było rady. Niemniej jednak czynnikami kłopotliwymi tendencje do walki z okupantem zarysowywały się w masach — było stanowisko kierownictwa niektórych organizacji podziemnych.

W społeczeństwie naszym działało wówczas ok. 50 poszczególnych grup politycznych i wojskowych. Wiele z nich podporządkowało się niestety idącym z Londynu rozkazom stania z bronią u nogi.

Krańcowo odmiennie było stanowisko Polskiej Partii Robotniczej, w której już wówczas grupowały się najlepsze siły narodu, pod kierownictwem klasy robotniczej, która przejęła najlepsze tradycje walki o wyzwolenie.

Kierownicza rola w walce narodu polskiego z okupantem przypadała klasie robotniczej. Walka klasy robotniczej kierowała Polska Partia Robotnicza. Komitet Centralny PPR był właściwym dowódcą Gwardii Ludowej. Przejawiało się to w fakcie, że nie było oddzielnego dowódcy Gwardii Ludowej, był tylko szef sztabu. To Komitet Centralny PPR polecił przeprowadzenie akcji zbrojnej z dnia 24 października 1942 — na Café Club, na Miłtopie i na Nowy Kurier Warszawski. Szczególną rolę w przygotowaniu i zorganizowaniu tej akcji odegrał ówczesny sekretarz Komitetu Warszawskiego i członek Komitetu Centralnego PPR — Władysław Gomułka — Wiesław. Był on duszą zebrań na których przyjmowano decyzje w sprawie akcji odwetowej. m. inn. i ostatniego decydującego posiedzenia, które się odbyło w przededniu akcji. Rola Gomułka-Wiesława nie ograniczała się do omawiania akcji odwetowej, był on duszą wszystkich organizacyjnych przygotowań do tej akcji.

Komitet Centralny PPR i jego sekretarze generalni Paweł Finder, Marcell Nowotko, a później Władysław Gomułka-Wiesław byli uosobnieniem hasła mobilizujących naród do walki.

— Jakże znaczenie miała akcja z 24 października 1942 r. dla dalszej walki z okupantem? — Czyn ten miał ogromne znaczenie polityczne, społeczne i wojskowe, nie tylko zresztą dla Warszawy, ale i dla całego kraju, który dowiedział się o zamachach w ciągu 24 godzin.

Pierwsza zbrojna akcja na większą skalę przeprowadzona przez PPR poruszyła wszystkich, którzy poprzednio czuli potrzebę walki zbrojnej. PPR pokazała, że walczący nie tylko trzeba ale i można.

Odzywały się co prawda głosy, usiłujące nasz czyn zbrojny przedstawić jako akcję ryzykancką, a nawet awanturniczą, ale głosy te szybko zostały przytłumione opinią szerokich mas, przede wszystkim mas robotniczych, dla których granaty rzucały na Café Club, Miłtopie i Nowy Kurier Warszawski były hasłem do rozpoczęcia zbrojnego oporu przeciwko najeźdźcy.

W szeregu PPR i Gwardii Ludowej nastąpiła w okresie po 24 października 1942 r. wyraźna szeroka mobilizacja najlepszych sił ludu polskiego. W innych organizacjach szeregi członków coraz głośniejsze zaczęły się domagać od swych przywódców, aby szły śladami naszych oddziałów bojowych. Konsekwentnym następstwem akcji październikowej był szeroki rozwój walk partyzanckich, uporczywe niszczenie linii komunikacyjnych nieprzyjaciela, rozszerzenie się zasięgu sabotażu gospodarczego i szerokiego, różnorodnymi metodami prowadzonych występów zbrojnych niszczących wroga.

W szeregach PPR i Gwardii Ludowej nastąpiła w okresie po 24 października 1942 r. wyraźna szeroka mobilizacja najlepszych sił ludu polskiego. W innych organizacjach szeregi członków coraz głośniejsze zaczęły się domagać od swych przywódców, aby szły śladami naszych oddziałów bojowych. Konsekwentnym następstwem akcji październikowej był szeroki rozwój walk partyzanckich, uporczywe niszczenie linii komunikacyjnych nieprzyjaciela, rozszerzenie się zasięgu sabotażu gospodarczego i szerokiego, różnorodnymi metodami prowadzonych występów zbrojnych niszczących wroga.

Holandia zapowiada dalszą mobilizację

BRUKSELA, 23.10. (PAP). Dzienniki holenderskie donoszą, powołując się na informacje z Batawii, że walki trwają nadal na wielu odcinkach na Jawie i Sumatrze. Największą aktywność wojska holenderskiego wykazują w rejonie Puriokerto.

Jak komunikuje prasa holenderska, rząd holenderski zamierza powołać do wojska na początku 1948 roku 11 tysięcy żołnierzy i oficerów. Rzecznik rządu republiki indonezyjskiej oświadczył w Jogjakarta, że wojska holenderskie przekroczyły na Jawie linię demarkacyjną pomiędzy terytorium republiki a terytorium okupowanym przez Holandię i posunęły się o 9 km. w głąb terytorium indonezyjskiego. Wojska holenderskie zajęły miasto Karanjari.

W tych operacjach zginęło lub odniosło rany 600 Indonezyjczyków, wśród których znajdowało się 300 osób cywilnych, które powoływały do Karanjari po zakończeniu prac komisji konsularnej, wyznaczonej przez ONZ.

Lekarzy lub Farmaceutów do Naukowej Propagandy Leków

W Warszawie i miastach wojewódzkich, poszukuje Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego. Pierwszeństwo mają byli propagatorzy. Warunki do omówienia. Oferty i życiorysy z opisem pracy propagandowej składać: Wydział Personalny, Warszawa, ul. Mi. Jugosłowiańskiej 18. 3079

W rocznicę czynu zbrojnego Armii Ludowej

W najbliższą niedzielę 26 bm. odbędzie się w Radomiu uroczystości obchodu 4 rocznicy czynu zbrojnego Armii Ludowej.

W dniu tym żołnierze Armii Ludowej — członkowie Polskiej Partii Robotniczej — dokonali zamachu bombowego na reprezentacyjny lokal niemiecki w Radomiu. Zabito wówczas starostę Niemca — kata ludności okręgu radomskiego — i kilku innych miejscowych dygnitarzy i wyższych oficerów niemieckich.

Podczas uroczystego obchodu rocznicy, w budyńku, na który żołnierze AL dokonali zamachu, otwarty zostanie Dom Kultury Robotniczej.

Obrady Komisji Sejmowej

W dniu 23 bm. obradowała Sejmowa Komisja Przemysłowa pod przewodnictwem posła Obrączki (PPS).

Komisja rozpatrywała wykonanie budżetu administracyjnego Min. Przemysłu i Handlu za trzy kwartały bież. roku. Sprawę wykonania budżetu referował przedstawiciel Min. Przemysłu i Handlu dyr. Holze. W dyskusji zabierali głos: poseł Obrączka (PPS), poseł Popiel (PPR), poseł Czechowicz (SD), poseł Dobosz (przedstawiciel rzemiosła), poseł Kaczocha (SL) i pos. Wojciechowski (PPS).

W dyskusji poruszono szczególnie sprawę pomocy dla górników — repatriantów z Francji.

Komisja zatwierdziła również swój plan pracy do końca listopada bież. roku.

Bevin chce się usprawiedliwić przed swoimi wyborcami

LONDYN, 23.10 (Obsl. wł.). Minister Bevin wygłosił przemówienie na wiecu członków Partii Pracy w swym okręgu wyborczym Wandsworth w południowo-wschodnim Londynie.

Minister oświadczył m. in.: Wielka Brytania nie chce wiazać swej polityki zbytnie ściśle ani ze Stanami Zjednoczonymi, ani ze Związkiem Radzieckim.

Mówiąc następnie o zagadnieniu demobilizacji, Bevin podkreślił, że chciałby widzieć żołnierzy brytyjskich raczej w przemysłach niż w woj-

Nowy dokument bestialstwa hitlerowskiego

Groby 80 tys. zamordowanych jeńców radzieckich

Dziennikarze zagraniczni i fotoreporterzy zwiędli w dniu 21 bm. miejsce potwornej zbrodni hitlerowskiej — ma sowe groby na terenie twierdzy Dęb-lin, gdzie mieścił się w latach okupacji obóz niemiecki dla jeńców i cywilnej ludności radzieckiej.

Członkowie Polsko-Radzieckiej Komisji dla zbadania zbrodni niemieckich w Dęblinie pod przewodnictwem gen. Kudrjawcewa poinformowali na konferencji prasowej dziennikarzy, że na terenie dawnego obozu hitlerowskiego, którego kierownictwo leżało w rękach Wehrmachtu, zginęło z powodu głodu i nieudzielonych warunków, zanku masowych rozstrzeliwań, zabójstw i zgnęcia sił ekonomicznej 80 tysięcy jeńców radzieckich.

Komisja uzyskała m. in. jako bezpośrednie świadectwo zbrodni, 65 zdjęć wykonanych w obozie przez zło-gę niemiecką.

Świadkowie, kolejarze zeznali, że z wagonów, w których przybywały transporty, wywiekano mnóstwo trupów. Było tych trupów tak wiele, że ukła-

Świadkowie potwierdzają zarzuty oskarżenia Trzeci dzień procesu przeciwko Żerańskiemu

W trzecim dniu procesu przeciw Żerańskiemu Sąd przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków.

Świadek Stanisław Chmielak donosił 24 maja 1945 r. z ramienia Wojewódzkiej Rady Narodowej kontroli Wydziału Opieki Społecznej, który naczelnikiem był Żerański. Świadek stwierdził wówczas brak cze-rech ton jęczmienia. Dowody doła-

Świadkowie potwierdzają zarzuty oskarżenia Trzeci dzień procesu przeciwko Żerańskiemu

W trzecim dniu procesu przeciw Żerańskiemu Sąd przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków.

Posel Thomas stwierdza w Izbie Gmin:

„Jest hańbą dla Anglii że popieramy kolaborantów i odwracamy się od byłych sojuszników“

LONDYN, 23.10 (PAP). W dyskusji w Izbie Gmin nad mową tronową zabral głos poseł labourystowski Thomas. W czasie wakacji parlamentar-nych, zwiędlił on z innymi 7 posłami państwa Europy wschodniej.

Thomas oświadczył, iż państwa te doznały głębokich ran a ich życie gos-darce zostało kompletnie zrujnowane. Niemniej jednak wśród tych ludzi moż-na znaleźć zapal do pracy jaki by się bardzo przydał również i Anglikom.

„Wierzę — powiedział Thomas — że będzie to tylko uczciwością z mojej strony, jeśli stwierdzę, iż te państwa odbudują swe zniszczone kraje bez pomocy i bez dolarów amerykańskich a każdy tamtejszy robotnik jest świad-om swojego zadania.

Patrząc na Europę wschodnią sami moglibyśmy się dużo od niej nauczyć.

Często w Anglii słyszy się — że ludzie za tzw. żelazną kurtyną nie wiedzą co się dzieje na świecie. Mogą zapewnić wszystkich posłów brytyjskich, że będą tam informowani jedynie na podstawie wiadomości prasowych, wie-działem o wszystkim co się dzieje poza tymi krajami.

Jedną ze zmor, która szczególnie gnębi kraje Europy wschodniej — to obawa odbudowy Niemiec kosztem zwy-cięskich sojuszników. Podczas gdy w Polsce nie przypada więcej niż 250 do-larów rocznego dochodu na każdego o-bywatela, przeciętny dochód Niemca — w myśl propozycji amerykańskich — ma wynosić 650 dolarów. Fakt, że zgadzamy się na tak wielką przewagę gospodarczą i przemysłową Niemiec, stanowiącą poważne niebezpieczeństwo dla sąsiadów powołanych przez egzekucyjne bataliony nazistowskie rodaków.

My, tu w Anglii, niepokoiśmy się bar-dzo nie tylko obecną sytuacją między-

ską, zaznaczył jednak, że pewne siły lądowe i powietrzne powinny zo-stać zachowane.

Wielka Brytania będzie dążyła wszelkimi siłami, żeby doprowadzić do porozumienia na konferencji mi-nistrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec. Wielka Brytania będzie dążyła do ustanowienia jedno-sci gospodarczej Niemiec, ale będzie też czuwała nad tym, by Niemcy nie były zdolne do wywołania nowej wojny.

Byłoby rzeczą niedopuszczalną — powiedział Bevin, — gdyby Wielka Brytania miała nie skorzystać z oferty Marshalla w sprawie pomocy dla Europy.

Młodzież robotniczo-chłopska zapełnia uczelnie

Według danych dziekanatu Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, przyjęto w bieżącym roku szkolnym 150 osób na dział rolniczy i 110 osób na dział leśny.

Z ogólnej liczby przyjętych na dział rolniczy 60 proc. stanowi młodzież rolniczo-chłopska, 20 proc. dzieci inteligencji pracującej.

Na dziale leśniczym skład socjalny młodzieży przyjętej na pierwszy rok przedstawia się następująco: mło-dzież robotniczo-chłopskiej 50 proc., dzieci inteligencji pracującej 40 proc., dzieci — wolnych zawodów około 9 proc.

Polacy w Anglii na odbudowę Warszawy

LONDYN, 23.10. (PAP). Urzędnicy Konsulatu R. P. w Londynie oraz b. żołnierze polscy, przebywający w miejscowości Dome Hook, złożyli 516 dolarów na odbudowę stolicy.

Delegat Polski przewodniczącym Komisji Palestyńskiej

NOWY JORK, 23.10. (PAP). Podkomisja ONZ, której zadaniem jest opracowanie szczegółowego planu przyszłego ustroju Palestyny, na pod-stawie podziału tego kraju na dwa państwa, wybrała swym przewodni-czącym delegata polskiego, Ksawere go Pruszyńskiego.

Delegat brytyjski został zaproszo-ny do komisji w charakterze obser-watora. W obradach będzie mógł również uczestniczyć bez prawa gło-su przedstawiciel Agencji Żydow-skiej.

Na fundusz pomocy wdowom i sierotom

W związku z uroczystością uczczenia 50 bojowników Polskiej Ludowej powie-szonych przez okupanta, Polska A-gencja Prasowa PAP przekazała za pośred-nictwem „Głosu Ludu“ z 10.000 tytu-łem ofiary na fundusz pomocy wdowom i sierotom ofiar terroru faszystowskiego.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister pełnomocny Józef Olszewski przyjął w dniu 23 bm. ambasadora Francji w Warszawie p. Roger Garreau.

PRZYJĘCIA W MIN. OPIEKI SPOŁ.

Minister Pracy i Opieki Społecznej Kazimierz Rusinek przyjął w dniu 23 bm. dyrektora Bergera — delegata dla spraw Opieki Społecznej przy ONZ i d-ra de Gellerna — Głównego Doradcę Światowej Organizacji Zdrowia, z którymi omówił problem zwalczania tuberkulozy.

Młodzież robotniczo-chłopska zapełnia uczelnie

Według danych dziekanatu Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, przyjęto w bieżącym roku szkolnym 150 osób na dział rolniczy i 110 osób na dział leśny.

Z ogólnej liczby przyjętych na dział rolniczy 60 proc. stanowi młodzież rolniczo-chłopska, 20 proc. dzieci inteligencji pracującej.

Na dziale leśniczym skład socjalny młodzieży przyjętej na pierwszy rok przedstawia się następująco: młodzież robotniczo-chłopskiej 50 proc., dzieci inteligencji pracującej 40 proc., dzieci — wolnych zawodów około 9 proc.

Polacy w Anglii na odbudowę Warszawy

LONDYN, 23.10. (PAP). Urzędnicy Konsulatu R. P. w Londynie oraz b. żołnierze polscy, przebywający w miejscowości Dome Hook, złożyli 516 dolarów na odbudowę stolicy.

Delegat Polski przewodniczącym Komisji Palestyńskiej

NOWY JORK, 23.10. (PAP). Podkomisja ONZ, której zadaniem jest opracowanie szczegółowego planu przyszłego ustroju Palestyny, na pod-stawie podziału tego kraju na dwa państwa, wybrała swym przewodni-czącym delegata polskiego, Ksawere go Pruszyńskiego.

Delegat brytyjski został zaproszo-ny do komisji w charakterze obser-watora. W obradach będzie mógł również uczestniczyć bez prawa gło-su przedstawiciel Agencji Żydow-skiej.

Na fundusz pomocy wdowom i sierotom

W związku z uroczystością uczczenia 50 bojowników Polskiej Ludowej powie-szonych przez okupanta, Polska A-gencja Prasowa PAP przekazała za pośred-nictwem „Głosu Ludu“ z 10.000 tytu-łem ofiary na fundusz pomocy wdowom i sierotom ofiar terroru faszystowskiego.

na tematy
DNIA

Rezolucja

CK Str. Demokratycznego

Rezolucja powstała na posiedzeniu Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego ogłoszona została w „Kurierze Codziennym”. W posiedzeniu tym, które odbyło się w Warszawie, poza członkami Centralnego Komitetu udział brali członkowie działacze Stronnictwa z całego kraju.

Z analizy sytuacji międzynarodowej, charakteryzującej się aktywnością agresji dolarowej, zagrażającej „pokojowi świata” jak i niezawisłości narodów europejskich” rezolucja wyciąga następujące wnioski: „...sytuacja dzisiejsza różni się zasadniczo od sytuacji z 1939 r., że kiedy wówczas niektóre narody Europy swą ustepliwą polityką monachijską zachęcały faszystów do agresji i napaści, dziś zwycięska demokracja europejska przystępuje do zdecydowania postaw. Stały się ośrodkiem konfliktu powołany do życia przez partie robotnicze 9 narodów, które najbardziej od hitlerowskiego imperializmu ucierpiały, jest tego wi doczyn dowodem.

Stronnictwo Demokratyczne w sprawie pokoju i wolności widzi w tym nie tylko zdecydowany głos protestu przeciwko machinacjom nowych podpalaczy świata, ale przede wszystkim mobilizację sił postępu gotowych do walki o pokój i niepodległość i dlatego zdecydowanie staje po stronie walczących o te ideały.

W dalszym ciągu rezolucja stwierdza:

„nie po to naród polski w trudzie i walce zdobywał niezależność gospodarczą Polski od wpływów obcego kapitalizmu, ażeby dziś za cenę wątpliwego pomocy finansowej podporządkować go spódkę państwa, a zatem i samodzielną politykę — interesom Stanów Zjednoczonych”.

Centralny Komitet Str. Demokratycznego wyraża wiarę:

„że pomimo świadomej propagandy wojennej narody potrafią utrzymać i ustabilizować pokój, jeśli porozumieją się ponad granicami podlegającymi wojennym i solidarności nie dopuszczając do nowej wojny”.

Konsolidację ruchu robotniczego w Europie, a w szczególności w Polsce, wita Str. Dem. z uznaniem widząc w tym trwałe podstawy pokoju i bezpieczeństwa świata.

Omalwając sytuację wewnętrzną w kraju Stronnictwo Demokratyczne reprezentuje opinie „radikalnej inteligencji i postępowej części mieszczaństwa” — daje taką ocenę ostatniego listu pasterskiego.

„Po politycznym bankructwie obozów emigracyjnych i kierownictwa PSL rolę opozycji wobec władzy ludowej w Polsce podjęli przywódcy Kościoła katolickiego, na co wskazuje treść listu pasterskiego z 28.IX.1947 r.

Stronnictwo Demokratyczne, stojąc programowo na stanowisku wolności sumienia i poszanowania wyznania religijnego przeciwstawia się kategorycznie nadużywaniu warunków, którymi cieszy się w Polsce Kościół katolicki dla celów nie mających nic z religią wspólnego. Stronnictwo Demokratyczne ani żadna inna partia Bloku Demokratycznego w Polsce nie pragnie konfliktu między Kościołem a państwem.

Tym niemniej należy stwierdzić, że jeżeli list biskupa miałby być początkiem agresji przywódców Kościoła katolickiego na polską demokrację, to obós demokracji polskiej przeciwstawi się te wo wszelkimi siłami”.

W końcowej części rezolucji, poświęconej zagadnieniom gospodarczym czytamy m. inn.:

„Stronnictwo Demokratyczne przeciwstawia się jednak wszelkim tendencjom ze strony państwa do obejmowania tych placówek gospodarczych, które zgodnie z ustrojem gospodarczym Polski tak ze względu na wielkość, wyposażenie techniczne jak i rodzaj produkcji winny być pozostawione działalności prywatnej”.

UCHWAŁA CKW PPS

wyrazem jedności polskiej klasy robotniczej

Podawaliśmy wczoraj za „Robotników” fragmenty uchwały CKW PPS w sprawie sytuacji międzynarodowej. Uchwała ta powzięta została w niedługim czasie po ogłoszeniu deklaracji Narady Informacyjnej 9 partii robotniczych, jaka odbyła się w Polsce. Skonfrontowanie uchwały CKW PPS z deklaracją 9 partii, podpisana także przez naszą partię, ma zasadnicze znaczenie. Pozwala stwierdzić czy i na ile wspólna jest ocena sytuacji międzynarodowej obu partii robotniczych w Polsce. Daje sprawdzian na ile zbliżone są zadania, jakie stawiają przed sobą PPR i PPS. MA TO DECYDUJĄCE ZNACZENIE DLA SPRAWY JEDNOLITEGO FRONTU W NASZYM KRAJU. Bo jeśli wspólna jest ocena sytuacji międzynarodowej, jeśli wspólne są wnioski i wypływające z tych wniosków zadania obu partii — jednolity front ma w Polsce trwałe podstawy, i perspektywę dalszego krzepnięcia i umocnienia się.

Powzięta dnia 21 bm. uchwała CKW PPS nie pozostawia pod tym względem żadnych wątpliwości. Już na samym wstępie Uchwała mocno staje na gruncie solidarności międzynarodowej mas pracujących. „Nie ma dziś takich przejawów walki klasowej w ramach poszczególnych państw i narodów, które nie pośladywałyby w tej czy innej formie po wizań międzynarodowych” — czytamy w Uchwale.

Jest to niezwykle ważne stwierdzenie. Ze zrozumienia tej prawdy wynika bowiem, że walka jaką toczą masy ludowe w każdym poszczególnym kraju, rozgrywa się na jednym wspólnym międzynarodowym froncie walki o pokój i demokrację. Dlatego nie mogą być dla nas objętymi losy tej walki w innych krajach. Dlatego łączyć się musimy i wzajemnie sobie pomagać dla pokonania wspólnego wroga.

Stanowisko PPS w tej sprawie zgodnie z naszym stanowiskiem jest dowodem, że obie partie doceniają ko niebezpieczeństwo konsolidacji i zacieśnienia więzów rewolucyjnych partii robotniczych i wszystkich sił szczerze demo-

kratycznych w skali międzynarodowej.

Nie mniej ważne jest to, że analiza sytuacji międzynarodowej, podana w Uchwale, odpowiada także zasadniczo ocenie naszej partii, że wyraża ona zgodność poglądów PPR i PPS. Tę zasadniczą zgodność stwierdził niedawno Komitet Centralny obu partii na wspólnym posiedzeniu. Uchwała CKW PPS potwierdza to raz jeszcze.

„Wokół „dolarowej ofensywy” Stanów Zjednoczonych — czytamy w Uchwale — skupiają się dziś wszystkie partie i ośrodki europejskiej i pozaukropiejskiej reakcji, wszystkie pobite, ale równocześnie pobite przez amerykański kapitał i nie zlikwidowane ośrodki faszyzmu. W wielu krajach politycy prawicowo — socjalistyczni kapitulują wobec „ofensywy dolarowej” i w ten sposób obiektywnie przechodzą na pozycję obrony interesów amerykańskiego imperializmu”.

Kierunek tego niebezpieczeństwa zagrażającego pokojowi i sprawie niepodległości narodów widziany jest tak samo i przez naszą partię. „Na drugim biegunie skupiają się dzisiaj siły postępu społecznego i pokoju, a więc Związki Radzieckie, państwa demokracji ludowej, ludowe siły w państwach zachodnio — europejskich” — głosi dalej uchwała.

Nie inaczej widzi to i nasza partia.

Jasny obraz linii podziału politycznego, jaki przebiega dziś przez świat, linii, która dzieli międzynarodowy oboz reakcji i kapitalizmu od sił socjalizmu i demokracji — obraz wspólny obu partiom, uzupełniony jest wspólnym poglądem na zagadnienie jednolitego frontu, na jego historyczną rolę zarówno w Polsce, jak i w skali międzynarodowej.

PPS przeciwstawia się w swej Uchwale nagonce światowej reakcji wszechnej z powodu utworzenia Biura Informacyjnego 9 Partii. Stwierdza, że powołanie tego Biura było ich „dobrym prawem” i ma ono szereg precedensów w międzynarodowych porozumieniach innych partii. Stwierdza nadto, że analiza sytuacji międzynarodowej dokonana na Naradzie 9 partii „jest w zasadniczych swoich zarysach prawidłowa”.

Witamy to oświadczenie jako wyraz solidarności bratniej Polskiej Partii Socjalistycznej z naszym ruchem, jako dowód, że nacisk reakcji spełnił na nich.

PPS ma swoje „specyficzne zadania do spełnienia” — mówi dalej Uchwała. Należy do tych zadań wzmocnienie wysiłku w kierunku zbliżenia lewicy socjalistycznej różnych krajów. Uchwała wiąże też wysiłki z walką o jed-

ność socjalistów i komunistów w skali międzynarodowej.

Uchwała CKW PPS ogłoszona została w momencie, gdy reakcja światowa, a w tym także i polska podniosła niebywałą wrzawę z powodu porozumienia 9 partii, chcąc tą wrzawą odstraszyć socjalistów od współpracy z komunistami, a na terenie Polski rozbić współpracę PPR i PPS. Uchwała ta dowodzi jasno, że na odcinku polskim oba nurty ruchu robotniczego zgodnie są w zasadniczej ocenie sytuacji międzynarodowej, zgodne są co do zadań, jakie sobie wyznaczają. Stwarza to wyjątkowo mocną podstawę jednolitego frontu w Polsce, wskazuje, że jest on jednym z najsilniejszych ogniw jednolitego frontu w skali międzynarodowej.

Ma to i będzie miało na przyszłość nie tylko wielkie znaczenie dla naszych stosunków wewnętrznych, dla ugruntowania władzy ludowej w naszym kraju. Jednolity front w Polsce to także przykład dla klasy robotniczej innych krajów, to kuźnia bogactw doświadczeń uwiecznionych w powieści, z których niejedno przyswoić sobie mogą również i inni. Ta przodująca rola, jaką odgrywa klasa robotnicza Polski w walce o jednolity front sprawiła, że zwrócone są ku Polsce oczy mas pracujących i narodów świata. Umacniając i rozszerzając

współpracę PPR i PPS złożymy dowód, że nie zawiedzimy nadziei jakie w nas pokładają.

Uchwała CKW PPS przychodzi w okresie kiedy na arenie międzynarodowej rozgrywa się doniosłe wydarzenie. Jesteśmy świadkami wzmoczonego nacisku imperializmu amerykańskiego, który dokłada wszelkich starań, aby opanować gospodarczo i politycznie szereg krajów i uczynić je posłusznymi wasalami Stanów Zjednoczonych. Zainteresowania dolarowego imperializmu sięgają także do naszego kraju. Jesteśmy jednak jednocześnie świadkami wzmoczonego oporu ludów Europy z klasą robotniczą na czele, która nie chce poddać się jarzmu obcej niewoli.

I w tym oto momencie klasa robotnicza Polski zgodnym stanowiskiem obu kierownictw robotniczych oświadcza wyraźnie: Waga wam! I w tym oto momencie, bardziej niż kiedykolwiek zadokumentowana została jedność polskiej klasy robotniczej. Jedność wyrażająca się we wspólnym stanowisku w najbardziej podstawowych dla przyszłości naszego kraju i dla światowego pokoju sprawach.

Witamy serdecznie Uchwałę CKW PPS, widząc w niej jeszcze jeden dowód tej jedności. Zewrzyjmy szereg!

PIERWSZA WALKA ZBROJNA Z OKUPANTEM

Z Romanem (Boguckim) mieszkałmy razem. Po pracy, jak zwykle wróciłem do domu. Zamiast codziennej naszej wieczorowej pracy — czyszczenia armurii — tego dnia poleciał mi Roman przygotować się do wyjścia; mamy bowiem wypróbować zapalniki do wykopanych przez nas naboju granatników.

Wychodzimy we trójkę — jest z

Niemców — wielką i pierwszą akcją zbrojną Gwardii Ludowej na terenie Warszawy. Nasze naboje granatników miały służyć jako „bomby” w tej właśnie akcji. A tymczasem zapalniki nie eksplodują, zachodzi o to, czy obawa, że i nasze granaty za długo leżą w ziemi i mogą być dziś nie do użytku.

Potrzeba jest matką wynalazków. W tej konkretnej bojowej potrzebie Roman i Andrzej decydują się na zastąpienie granatników — zwykłymi polskimi granatami obronnymi, w których powstał projekt słynnych wiązek, wielokrotnie potem stosowanych w naszych akcjach bojowych.

Dla związania granatów potrzebny jest glifowany drut. Następnego dnia kradną przy robocie z budowy P. Z. U. W. troche takiego drutu. Wybieramy 9 wyglądających na najnowsze granatów i wiążemy je w trzy wiązki.

Wieczorem tego dnia Roman zawiadania mi, że akcja odbędzie się jutro i poleca wyszukać wśród kolegów z budowy jakiegoś sprytnego chłopaka na obstawę — bo trójka, która się zgłosiła, to stanowczo za mało na taką akcję. Ja co prawda nie mam jeszcze pojęcia, na czym dokładnie ma ta akcja polegać, ale przypuszczam Romanowi słuszność.

Nazajutrz, jak codziennie, idę do pracy. Dzień wlezie się niemożliwie długo, jestem podniecony, niecierpliwie czekam piątę — czasu spotkania z Romanem. Próbuje namówić Zbyszka Mastka, żeby przyłączył się do nas, ale widzę, że jakoś nie bardzo paki się do tego, więc nie nalegam. Wreszcie gwizdek ogłasza „fajrant”. Jest jeszcze kilka minut czasu, więc idę do „pakamery” porozmawiać z chłopakami. Przez chwilę myślę, że to może być moja ostatnia z nimi rozmowa, ale myśl ta jakoś sama się ulatnia.

Minutę przed godz. 5 jestem przy pomniku Kopernika. Z daleka, Krakowskim Przedm. zbliża się Roman. Za chwilę jesteśmy razem. Roman daje mi pistolet, nieszczęście, nie „mojego” Visa, a siódmego Mauzera, broń, której dotąd jeszcze nie znam. Jestem zdenerwowany faktem, że na pierwszą moją akcję w Warszawie (przedtem byłem w partyzancie) idę z nieznaną i, co gorsza, zepsutą bronią (mój Mauzer strzela tylko 3 razy, a potem trzeba go na nowo ładować. Szkoda mi mojego Visa, z którym się już „ostrzelałem”.

Na przedzie, przy świetle latarni ulicznej uczy mnie Roman odbezpieczać pistolet — na wszelki wypadek chowam go jednak bez zabezpieczenia do kieszeni. Dostaję jeszcze „niepodległościówkę”, ebonitowy granat, jako dodatkowy środek obrony.

Godz. 5 minut 15. Na rogu, koło „Karasia” czeka nas trzech towarzyszy, „Olek” (Findziński Tadeusz). Nasza trójka wykonana planowaną akcję. Jest nią zamach na „Café Club”. Obrzucimy granatami tę siedzibę zbrodni, blichtru i buty zbiorów z SS, gestapowców i żołdaków hitlerowskich. Godzina działania — 19. Godzina ta, punktualność jest o tyle ważna, że nasza akcja jest sprzecz-

na z innymi — o tej samej godzinie padną granaty w „Mitropole”, w „Nowym K. W.”. Gwardia Ludowa przygotowała godną odpowiedź Niemcom na powieszenie 50 Jej bojowników.

Do wyznaczonej godziny mamy jeszcze dużo czasu. Zaczynamy się z terenem akcji i wyznaczamy drogę odwrotu.

Ruszyliśmy plectotą Nowym Światem do Alei. Wieczór był dziwnie zimny i wilgotny, pamiętam, że ludzie mijali nas szybko i skuleni. Przegnębiający nastroj ulicy nam się nie udzielał. Był to przecież początek naszej walki i każdy z nas nosił w sobie nieapoczęty jeszcze kapitał zapału bojowego. Nie myśleliśmy o możliwej śmierci. Na pewno nie myślał o niej w ów październikowy wieczór Roman, on, który marzył o tym, żeby raz jeszcze zobaczyć niebo rodzinnych stron.

A śmierć szła za nim wolno, lecz nieubłaganie — w kilka miesięcy po tem w bohaterstwie, nierównie walcę — ginie. Roman — jeden z najpiękniejszych i najdzielniejszych gwardzistów. Roman, którego całe życie było walką z krzywdą i tyranią, który nade wszystko ukołochał ideę i sprawę wolności. On, który mimo strasznej choroby — gruźlicy — jako jeden z pierwszych stanął do walki, gdy Gwardia Ludowa rzuciła zew.

Cieężko jest mi pisać o nim. Był mi ojcem, nauczycielem i niezrównanym towarzyszem — przyjacięlem.

Ale w ów wieczór październikowy rozsadała nas radość walki, chęć czynu. W „Café Club” jarzyły się światła, reklama z zapowiedzią koncertu zapraszała Niemców — „zapraszaliśmy” ich też i my.

Nasze rozpoznanie miejsca nie jest bardzo pomysłowe: droga odwrotu jest dość skomplikowana, ilość Niemców i policji — jak na nasze skromne możliwości — trochę za duża. Postanawiamy wycofać się najlepszą wag, nas, przez Bracką, Nowogrodzką do Marszałkowskiej i dalej, do Chałubińskiego, omijając rejon „Mitropy”.

Roman ustala rozstawienie: „Olek” z przeciwległej strony, pod B. G. K. ubezpiecza, ja mam być o kilka kroków od Romana — a Roman sam ma rzucić. Moment działania nadszedł. „Olek” nas opuszcza, skracamy do bramy żeby odbezpieczyć granaty. W ostatniej chwili proszę Romana, żeby mnie pozwolił bezpośrednio rzucić. Roman spojrział na mnie, jakby trochę zaskoczony, potem uśmiechnął się i oddał mi wiązkę granatów, mówiąc „ucz się, smarkacz”.

Dziś dopiero, kiedy o tym myślę, potrafię ocenić wielkoduszność jego postępków. Mój wielki nauczyciel tym razem ustąpił mi zaszczyt pomszczenia bezpośrednio naszych towarzyszy — męczenników. Teraz pamięć moja zachowała tylko fragmenty tego, co nastąpiło. Błysk, huk, jęki — podbiegający żandarmi, krzyk „hände hoch” — siegam ręką po rewolwer, w tej samej chwili spostrzegam Romana celującego do żandarmów. Jeden trafiony pada, reszta pada plackiem na ziemię.

Przelatuję na drugą stronę, jestem obok „Olka”. Biegniemy razem. Wokół nas istne piekło. Ze wszystkich stron świszczą kule. Obok nas w tłumie ludzi biegnie ktoś wysoki — to pewnie Roman. Dobiegamy rogu Nowogrodzkiej i tu dopiero okazuje się, że mężczyzna biegnący obok nas — to nie Roman.

Wskakujemy do tramwaju. Niepokój o los Romana rośnie w miarę oddalania się od miejsca akcji. Wyobraźnia dyktuje nam najgorsze rozwiązania. Nie mamy odwagi zawiadomić Andrzeja o tym, co się stało. Wolnym krokiem zbliżamy się do jego mieszkania. Na ulicy, po drodze, jak zjawia nagle wyrasta Roman, zdrowsi i cały.

Dopiero po pożegnaniu się z „Olką”, Roman opowiedział mi, jak zdołał uciec. Kiedy żandarmi po strzale upadli na ziemię i ja rzuciłem się w kierunku jezdni — Roman skoczył za mną. Ale przejeżdżające auto niemieckie odrzodziło nas. Z auta zaczęto do Romana strzelać. Musiał się cofnąć i ostrzeliwując się uciekać w przeciwnym, niż my kierunku. Świadomie zresztą wybrał inną drogę, bo nie chciał ściągać za nami pościgu.

Jakże wiernie go to charakteryzuje! W chwili najwyższego niebezpieczeństwa potrafił myśleć o całości grupy, o reszcie towarzyszy.

Zrozumiałem jeszcze raz, jak mi daleko do doskonałości Romana, ile pracy muszę włożyć w to, by stać się bojownikiem jego miary.

Oto jak wyglądała historia pierwszego czynu zbrojnego Gwardii Ludowej w Warszawie. Męczennika śmierć towarzyszy nie posłała na marne. Ich krew zrodziła ten czyn, który ustokrotnie wielokrotną fałszoł rozlał się morzem partyzancki, sabotażu i dywersji, jak Polska duża i szeroka.

Skończyła się bezkarność terroru i okrucieństw, poderwany został już do końca spokój i pewna siebie gnuśność „panów” w podbitym „niewolniczym” kraju.

Gwardia Ludowa pomściła swoich bojowników.

J. Duracz



Jerzy Duracz, uczestnik akcji w „Café Clubie”.

nam jeszcze „Andrzej” (Inż. Stanisław Skrypij), dowódca Zolborza. Nasz zapalnik zaopatrzony jest w lotki z papieru. Udajemy się na Zolbórz dziennikarski i tam na jednej z cichych uliczek próbujemy zapalnik. Pierwszy rzucam Roman — czekamy z zapałym tchem na efekt. Zapalnik zatacza szeroki łuk w powietrzu, uderza o bruk i... nie wybucha!

Z kolei Andrzej i ja próbujemy szczęścia, ale i nam się nie udaje — zapalnik nie eksploduje. Po krótkiej naradzie postanawiamy podłożyć zapalnik pod tramwaj i jeśli by i teraz wybuch nie nastąpił — będziemy musieli uznać nasze granatniki za niezdadne do użytku — nasze granatniki z takim trudem, po tylu niebezpieczeństwach wykopane.

Na ulicy Słowackiego umieszczamy zapalnik na szynach. Mam pewne skupiły, czy eksplozja nie spowoduje wypadku. Roman i Andrzej zapewniają mnie, że sam zapalnik zapewniający mnie, że sam zapalnik żadnej szkody nie może zrobić. Właśnie kończą swoje wyjaśnienia, kiedy nadjeżdża tramwaj, szybko zbliża się do krytycznego miejsca, mijają się — wybuch nie następuje. Podchodzimy, żeby sprawdzić, co się stało. Zapalnik jest spalony, miejsce, gdzie powinna być rta piorunująca jest zupełnie płaską blaszką — a mimo to nie było wybuchu. Roman i Andrzej są bardzo zmartwieni i o czymś dyskutują po cichu. Przegnębnieni wracamy do domu.

I tu dowiaduję się (Roman przekazuje mi rozkaz dowództwa) — że w najbliższych dniach przeprowadzimy naszą akcję w odwet za powieszenie 50 naszych towarzyszy, przez



Dn. 21.X.1947 r. do W-wy samolotem z Pragi przybyli 15-osobowa delegacja Spółdzielców Czeskich pod przewodnictwem gen. Sekretarza Centralnej Rady Spółdzielców P. Krunca, nac. dyr. V. S. D. — Kufnera.

MARGINESIE

Znamienne obawy

Prasa angielska pisze ostatnio o „projekcie” jednego „bloku” tym razem — „Bródziennomorskiego”. Jego trzonem miałyby być Włochy i Grecja, ewentualnie Francja, gdyby władze zdołały ogarnąć de Gaulle. Posa tym, amerykańscy projektodawcy „bloku” pragnęliby włączyć doń — Iran i kraje arabskie oraz Turcję, która korzysta dziś z „dobrości” pomocy dolarowej. Reakcyjna prasa turecka nie ukrywa wcale, że ostrze tego bloku byłoby skierowane przeciwko ZSRR oraz innym krajom wschodniej i południowo-wschodniej Europy i że plan „bloku” stanowi jeden z głównych elementów „doktryny Truman’a”.

Niezależnie od określonych celów politycznych „blok bródziennomorski” miałby na widoku również osiągnięcie dogodnych dla imperializmu amerykańskich celów gospodarczych. Na ten temat pisał niedawno „New York Times” co następuje:

„Oficjalni przedstawiciele USA, kierujący sprawami polityki ekonomicznej, uważają, iż Europa zjednoczona w ten sposób ekonomicznie odczołby tylko częściowo, stałaby się daleko dogodniejszym terenem dla amerykańskich inwestycji kapitałowych, niż Europa taka, jaka jest obecnie”.

Rozwijając tę myśl, dziennik nowojorski wskazuje na OBawy MONOPOLISTÓW AMERYKAŃSKICH, że jeżeli polityka „bloków” nie będzie realizowana, Europa wkróczy na tory „GOSPODARSTWA PLANOWEGO”, a narody europejskie — każdy z oddzielną — broń będą swej suwerenności gospodarczej.

A tego właśnie nie życzą sobie moi władcy z Wall-Street. Dlatego też wolęliby zakupić wszystkie kraje bródziennomorskie hurtem, niż mieć kłopoty z każdym z nich poszczególnie. Tym za miarom idą niestety, naprzeciw reakcyjne rządy pewnych krajów, kłaniając się w pas dolarowi, handlując nie tylko własnym umiowaniem, lecz również wolnością i niezależnością swoich narodów.

B. D.

z notatnika WARSZAWY

„popularna“ rozgrzewka

Z dnia na dzień jest coraz chłodniej, coraz częściej słyszy się zdanie: „Chodźmy na jednego dla rozgrzewki”. Zastanawiamy się. A może było by chłodniej i lepiej. Zamiast „jednego” — wypić szklankę gorącej herbaty czy kawy?

I w związku z tym nasuwają się refleksje. Nie każdy może sobie pozwolić na szklankę prawdziwej kawy, która kosztuje aż 80 zł, czy herbaty za 60 zł. Taki gorący posiłek, aby był dostępny dla wszystkich, nie powinien kosztować drożej niż 25 zł.

Sprawę tę porusza w liście nasz czytelnik Stanisław Szlachetka, który pisze:

„Teraz nasuwa się pytanie, czy warszawskie kawiarnie zechcą bez ingerencji władz o każdej porze dnia „rozgrzać” obywatela za cenę 25 zł.

A jeżeli nie zechcą — to może Wydział Opieki Społecznej uruchomić „Herbaciarnię Ludową” lub może „Agrii” stworzyć nowy typ „Kawiarni Miejskiej” dostępnej dla wszystkich bez wyjątku.

Inicjatywa naszego czytelnika jest ze wszelkich miar godna poparcia.

I jeszcze jedno. „Popularna rozgrzewka” niekoniecznie musi być szklanką prawdziwej kawy. Wystarczy zdrowa i posilna kawa zbożowa z „arabimskim” mlekiem, którego litr kosztuje zaledwie 32 zł. Herbata natomiast może być w najtańszym gatunku.

Dobrze byłoby, aby ten gorący posiłek obejmował jeszcze kromkę chleba.

salii koncertowej

an Ekier i Raul Koczalski

Zapowiedź wykonania w ramach jednego wieczoru obydwóch koncertów fortepianowych Chopina ściągnęła do sali Romy tłumy wielbicieli muzyki naszego największego twórcy.

W pierwszej części koncertu JAN EKIER ODEGRAŁ KONCERT E-MOLL. Orkiestra DYRYGOWAŁ NIECZYSLAW MIERZEJEWSKI. Potwierdził on raz jeszcze opinię o sobie, jako o bardzo utalentowanym

Ci którzy przodują



JÓZEF DYGOWSKI, przodownik grupy pracującej przy żelazie, znany z terenu budowy spawacz.



WŁADYSŁAW ŚWIATEK, przodownik grupy pracującej przy usuwaniu gruzów na Dworcu Głównym.



TADEUSZ RYTTER pracuje na Dworcu Pocztownym. Ma dobry zespół współpracowników, dzięki temu wysiada na czoło grup dworca Pocztownego.



BOLESŁAW KWIATKOWSKI, przodownik grupy pracującej przy usuwaniu i przecinaniu żelaza na Dworcu Pocztownym.

Dlaczego brak pieczywa? Piekarze wykorzystują chwilowe trudności a rozdział i kontrola szwankuje

Od zeszłego tygodnia w sklepach spożywczych brak pszennych bułek. — Piekarze zupełnie ich ostatnio nie dostarczają — wyjaśniają właściciele. Dla większości z nas, brak pszennej pieczywa nie jest naturalnie zbyt poważnym zmartwieniem — kłopotem są tymi matkami, które pszenne bułki kupują dla młodszych dzieci.

Gorzej jednak, że w niektóre dni trudno dostać i chleb siltkowy, będący podstawowym pieczywem dla szerokiego mas ludności pracującej. Piekarze dostarczają go co prawda do sklepów, ale nieregularnie i w znacznie zmniejszonych ilościach.

CO MÓWIĄ PIEKARZE

W „Piekarńi Zbiorowej” przy ulicy Nowy Świat 57, wszystkich pracowników zastajemy przy ożywionej dyskusji obojętnej nieczynności 2 pieców.

— Od czterech dni stoimy zupełnie — mówi właściciel ob. Lewiński. — Ostatnio otrzymujemy bardzo małe przydziały maki pszennej, a siltkowej zmniejszone i nieregularne.

W kontyngentowej piekarni „Mazowieckiej” przy ul. Hożej 86 również od tygodnia przerwano wypiek pszennej pieczywa. W kontyngentowej piekarni przy Al. Jerozolimskiej 79 zastajemy podobną sytuację. Wypiek pieczywa pszennej od paru dni przerwano, a siltkowej znacznie zmniejszono. Przy czym — takie same.

TRUDNOŚCI TRANSPORTOWE I... SPEKULACJA

Piekarze otrzymują przydziały maki pszennej oraz siltkowej z magazynów „Społem” i PCH. Posłuchajmy więc, jak tłumaczą obecny stan rzeczy obie

te instytucje. Wyjaśnienia „Społem” oraz PCH brzmią jednakowo:

— Pewną nieregularność i zahamowanie w rodziale maki spowodowały chwilowe trudności transportowe. Wobec nasilenia kampanii cukrowej, tabor kolejowy przeznaczony jest przede wszystkim na dostawy buraków. Niemniej jednak, w okresie od 17 do 21 brnagazyny „Społem” wydał piekarniom 521 ton maki (425 siltkowej i 96 pszennej) — co pokrywa przeciętne zapotrzebowanie. Pewna różnica jest tylko w proporcji ilości maki pszennej i siltkowej. Obecnie piekarze będą otrzymywali na 100 kg siltkowej 50 kg pszennej.

Ta właśnie nowa proporcja jest jedną z przyczyn obecnego stanu rzeczy. Bowiem marża zysku na wypieku pszennej pieczywa przewyższa wielokrotnie zarobki na siltkowym. A poza tym łatwiej też niesolidnemu piekarzowi sprzedawać na wolnym rynku mąkę pszenną, niż siltkową. Piekarze warszawscy „solidarnie” wykorzystując chwilowe trudności transportowe, zmniejszyli bezpodstawnie wypiek pieczywa siltkowego. Tymczasem w składach „Społem”, na Stawkach zamagazynowane są obecnie dwa wagony maki siltkowej, na które nie ma amatorów. Takie same zapasy są do dyspozycji P.C.H.

USPRAWNIĆ ROZDZIAŁ — WZMOCNIĆ KONTROLĘ

Nie ulega więc wątpliwości, że obecna sytuacja w dużej mierze jest winą piekarzy. Z drugiej strony trzeba jednak stwierdzić, że nie dopisuje tu organizacja samego rozdziału. Osobliwie odpowiedzialny jest w dużym stopniu kierownik Działu Mącznego „Społem”, ob. Stolarski, który niedość sprężył się kierując rozdziałem.

Nie możemy też zrozumieć, dlaczego władze „Społem” oraz PCH dotychczas nie alarmowały kompetentnych czynników. Obecna sytuacja wymaga bezwzględnie wzmożenia kontroli Komisji Społecznych oraz kierowania wykrytych nadużyć do Komisji Specjalnej. Warto by też pomyśleć o usprawnieniu organizacji rozdziału maki. (g)

Iuż 6 Komitetów Blokowych wybrano w dzielnicy Warszawa-Śródmieście

Wybory Komitetów Blokowych na terenie dzielnicy Śródmieście już się rozpoczęły. Dzielnicą podzieloną została na 5 obwodów wyborczych, pokrywających się terenowo z Rejono-

wymi Komisariatami MO. W myśl statutu organizacyjnego Komitety Blokowe tworzone są dla bloków, sąsiadujących z sobą i liczących przeciętnie ok. 500 mieszkańców.

Pierwsze zebranie wyborcze odbyło się przedwczoraj o godzinie 18 w gmachu straży ogniowej, przy ul. Polnej nr 1. Mieszkańcy z ul. Polnej nr 11, 16 i 22, ul. Oleandrów nr 3, 5, 4 i 6 oraz ul. Marszałkowskiej nr 1, 9, 17, 23 i 37 zebrał się tu, aby wybrać Komitet Blokowy bloku nr 7. Zebranie wyborcze zajął delegat Dzielnicowej Rady Śródmieścia, radny Jędrzejak Stefan.

Po odczytaniu regulaminu wyborczego oraz instrukcji o Komitetach Blokowych, przedstawiciel DRN oświadczył o znaczeniu i kompetencji Komitetów Blokowych. Zgłoszona przez radnego listę siedmiu członków Komitetu Blokowego przyjęta została po ożywionej dyskusji przez wyborców. W tym samym dniu o godzinie 20 w gmachu Biblioteki Publicznej przy ul. Koszykowej odbyło się zebranie wyborcze dla Bloku nr 1.

Przez akłamację zatwierdzili skład Komitetu Blokowego dla bloku nr 8 mieszkańcy ul. Mokotowskiej 13 i 15 oraz Jaworzyskiej nr. 4, 6, 8, 10 i 15.

W dniu wczorajszym odbył się szereg dalszych zebrań wyborczych.

Wybory Komitetów Blokowych na terenie całej dzielnicy Śródmieście, odbywać się będą według terminów kalendarzyka wyborczego. Zakochanie ich przewidziane jest na 15 grudnia. Wybrane przez mieszkańców poszczególnych bloków Komitety, po zatwierdzeniu przez Prezydium DRN w ciągu tygodnia przejmować będą funkcje dotychczasowych Komitetów Domowych. (g)

Kursy języka czeskiego

Dnia 24 bm. o godz. 16 rozpoczyna się kurs języka czeskiego w lokalu własnym Komitetu Śródmiejskiego w Polsce, Al. Stawki 24, parter.

Kandydatów na kurs prosimy o wcześniejsze przybycie celem odebrania karty wstępu na kurs i uiszczenia opłat.

Recital chopowski

Instytut Fryderyka Chopina podaje do wiadomości publicznej, że dnia 25 października br. o godz. 18.30 w sali koncertowej Instytutu młody utalentowany pianista Ryszard Bekt, przed wyjazdem do Paryża, odegra szereg utworów Fryderyka Chopina.

Radio

Dnia 25.10.1947 R. SOBOTA

6.00 Sygn. czasu, 6.15 Wied. por., 6.20 Muzyk. 7.00 Dzień, por., 7.15 Muzyk., 8.35 Kwadrans por., 8.50 Muzyk., 10.40 Aud. Min. Oświaty. 12.00 Wied. połudn., 12.15 Muzyk., 12.30 Aud. rozr., 14.00 Aud. rozr. w wyk. Zesp. Instrum. pod dyr. J. Cajmery, 16.00 Dz. pop., 16.30 Słuch, dla dzieci pt. „Doktor Delfin i jego zwierzęta”, 17.00 „Prz. o sobie, co o robotce”, 18.15 Współczesna poezja czechosłowacka, 19.00 Aud. dla świata pracy, 19.10 Aud. dla wsi, 19.30 Konc. muz. lud., 20.00 Dz. wiecz., 20.50 Pogod. sport., 21.00 Z twórcz. St. Paradowskiego, 22.00 Konc. Ork. Tanecznej P.R. pod dyr. J. Cajmery, 23.00 Ostatnie wiad., 23.20 Muzyk. taneczna, 24.00 Muzyk. tan., 1.00 Hymn.

Kino

Dnia 25.10.1947 R. SOBOTA

6.00 Sygn. czasu, 6.15 Wied. por., 6.20 Muzyk. 7.00 Dzień, por., 7.15 Muzyk., 8.35 Kwadrans por., 8.50 Muzyk., 10.40 Aud. Min. Oświaty. 12.00 Wied. połudn., 12.15 Muzyk., 12.30 Aud. rozr., 14.00 Aud. rozr. w wyk. Zesp. Instrum. pod dyr. J. Cajmery, 16.00 Dz. pop., 16.30 Słuch, dla dzieci pt. „Doktor Delfin i jego zwierzęta”, 17.00 „Prz. o sobie, co o robotce”, 18.15 Współczesna poezja czechosłowacka, 19.00 Aud. dla świata pracy, 19.10 Aud. dla wsi, 19.30 Konc. muz. lud., 20.00 Dz. wiecz., 20.50 Pogod. sport., 21.00 Z twórcz. St. Paradowskiego, 22.00 Konc. Ork. Tanecznej P.R. pod dyr. J. Cajmery, 23.00 Ostatnie wiad., 23.20 Muzyk. taneczna, 24.00 Muzyk. tan., 1.00 Hymn.

KINO

Dnia 25.10.1947 R. SOBOTA

6.00 Sygn. czasu, 6.15 Wied. por., 6.20 Muzyk. 7.00 Dzień, por., 7.15 Muzyk., 8.35 Kwadrans por., 8.50 Muzyk., 10.40 Aud. Min. Oświaty. 12.00 Wied. połudn., 12.15 Muzyk., 12.30 Aud. rozr., 14.00 Aud. rozr. w wyk. Zesp. Instrum. pod dyr. J. Cajmery, 16.00 Dz. pop., 16.30 Słuch, dla dzieci pt. „Doktor Delfin i jego zwierzęta”, 17.00 „Prz. o sobie, co o robotce”, 18.15 Współczesna poezja czechosłowacka, 19.00 Aud. dla świata pracy, 19.10 Aud. dla wsi, 19.30 Konc. muz. lud., 20.00 Dz. wiecz., 20.50 Pogod. sport., 21.00 Z twórcz. St. Paradowskiego, 22.00 Konc. Ork. Tanecznej P.R. pod dyr. J. Cajmery, 23.00 Ostatnie wiad., 23.20 Muzyk. taneczna, 24.00 Muzyk. tan., 1.00 Hymn.

KINO

Dnia 25.10.1947 R. SOBOTA

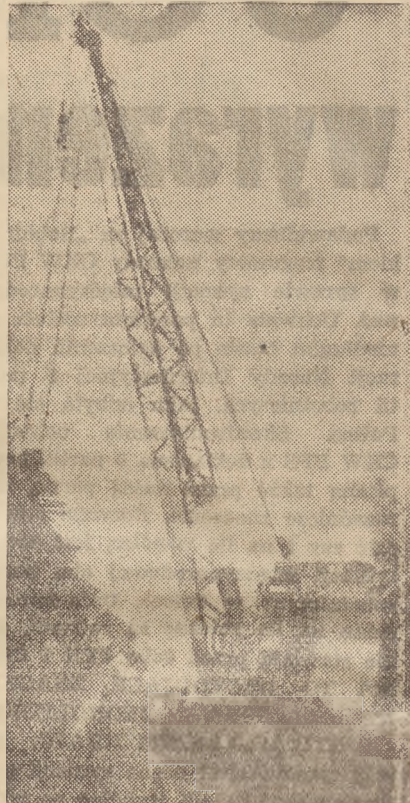
6.00 Sygn. czasu, 6.15 Wied. por., 6.20 Muzyk. 7.00 Dzień, por., 7.15 Muzyk., 8.35 Kwadrans por., 8.50 Muzyk., 10.40 Aud. Min. Oświaty. 12.00 Wied. połudn., 12.15 Muzyk., 12.30 Aud. rozr., 14.00 Aud. rozr. w wyk. Zesp. Instrum. pod dyr. J. Cajmery, 16.00 Dz. pop., 16.30 Słuch, dla dzieci pt. „Doktor Delfin i jego zwierzęta”, 17.00 „Prz. o sobie, co o robotce”, 18.15 Współczesna poezja czechosłowacka, 19.00 Aud. dla świata pracy, 19.10 Aud. dla wsi, 19.30 Konc. muz. lud., 20.00 Dz. wiecz., 20.50 Pogod. sport., 21.00 Z twórcz. St. Paradowskiego, 22.00 Konc. Ork. Tanecznej P.R. pod dyr. J. Cajmery, 23.00 Ostatnie wiad., 23.20 Muzyk. taneczna, 24.00 Muzyk. tan., 1.00 Hymn.

Współzawodnictwo trwa

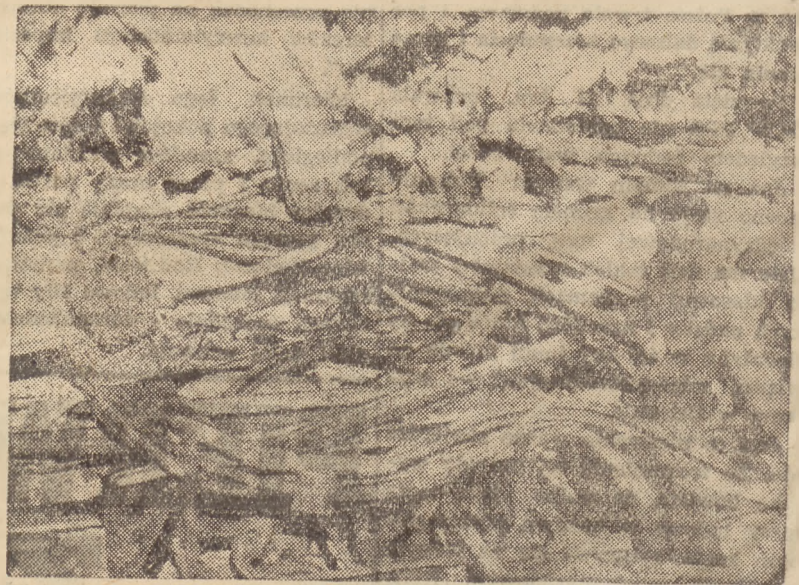
Prace rozbiórkowe na terenie Dworca Głównego i Pocztownego posuwają się szybko naprzód. Robotnicy dokładają wszelkich starań, aby odgruzowanie i rozbiórkę ukończyć w terminie i osiągnąć nowe rekordy wydajności. Na szybkie tempo robót wpływa znacznie zainicjowane przez robotników dworca Pocztownego — współzawodnictwo.

Według danych za ostatni tydzień na Dworcu Głównym przoduje obecnie we współzawodnictwie grupa Świeżaka (wydajność 3,3), na Dworcu Pocztownym grupa Ryttara (3,9). Następne miejsca zajmują grupy Bogdańskie, Gajewskiego i Dudka.

W wydobyciu żelaza przoduje grupa Kwiatkowskiego z Dworca Pocztownego, drugie miejsce zajmuje Dygowski. Jedno z czołowych miejsc zajmuje również pracująca na zmianie nocnej grupa Kobylińskiego. (kg)



DWORZEC POCHTOWY



DWORZEC GŁÓWNY

Kiedy ożyje plac Teatralny? Wojsko odbudowuje teatr a ratusz czeka.. na prace zabezpieczające

Prowadzone w coraz szerszym zakresie prace rekonstrukcyjne placu Teatralnego (odbudowa zniszczonego w 1939 r. gmachu teatralnego) pozwalają oczekiwać, że zamaryta po powstaniu historyczna już część stolicy stopniowo ożyje. Nie wątpimy bowiem, że w ślady pięknej inicjatywy Ministerstwa Obrony Narodowej — wstąpią również przedstawiciele inicjatywy spółdzielczej i prywatnej, odbudowując wokół placu Teatralnego zniszczone obiekty mieszkalne.

Niepełne jednak będą wysiłki społeczeństwa i wojska, o ile BOS i Zarząd Miejski nie skontentują się dążyć w sprawie zniszczonego ratusza oraz przylegającego do niego Pałacu Blanka. Wiemy, że początkowa koncepcja odbudowy placu Teatralnego wysuwała projekt zniszczenia ratusza w tym miejscu, a budowy całkowicie nowego gmachu — miejskiego — mniej więcej na wysokości Ogrodu Saskiego i Królewskiej.

Przedmiotem długotrwałej dyskusji stały się także przyszłe losy Pałacu Blanka. Od chwili wysunięcia takiej koncepcji ubiegło przeszło dwa i pół roku. Spory uchwały, ale wraz z ni-

mi uchliło także wszystko, co by mogło wskazywać na realizację zamierzeń ZM i BOS.

I tak na terenie ratusza nie zrobiono nic. Nie rozbiera się konstrukcji i nie zabezpiecza. Historyczne mury w coraz szybszym tempie zostają poddane działaniom zniszczenia atmosfery. To samo można powiedzieć o Pałacu Blanka. A przecież oba gmachy nadają się do odbudowy.

Wśród urbanistów dojrzało ostateczne przekonanie o potrzebie odbudowy ratusza w dawnym miejscu. Przecież już dzisiaj ulice, położone w najbliższej okolicy pl. Teatralnego są częściowo zamieszkałe np. ul. Króla Alberta, Fredry, Bielańska, Hipotečna, a nawet Senatorska.

W roku przyszłym rozpocznie się odbudowa ulic Miódowej i Długiej. A więc siłą faktu, przelotowy plac będzie musiał ożywić się jeszcze bardziej. Tym bardziej, że w roku przyszłym zostanie również zakończony

pierwszy etap prac w gmachu teatralnym i na jesieni zapowiadana jest uroczysta, inauguracyjna premiera.

Ujęcie groźnego bandyty

Dzięki energicznemu śledztwu Milicji Obywatelskiej ujęty został Władysław Szymczak. Dokonał on ostatnio krwawej zbrodni na osobie Weroniki Szymańskiej, zamieszkałej przy ul. Środkowej 7.

Pod pozorem sprzedaży nielegalnego mięsa Szymczak dostał się do mieszkania Szymańskiej i w czasie, gdy zapisywała ona jego adres, zabił ją łomem żelaznym. Po dokonaniu zbrodni bandyta skradł futro, kupon materiału oraz dwa garnitury.

Morderstwo to winno się stać ostrzeżeniem dla mieszkańców Warszawy, aby zbyt łatwowiernie nie wpuszczali „kombinatorów” do swych domów. (k)

Kto otrzyma uzupełniające karty odzieżowe?

W związku z zarządzeniem Ministerstwa Aprobacji z dn. 2.10.1947 r., zostaną wydane uzupełniające karty odzieżowe z symbolem „U” wzór Nr 1 — na artykuły bawełniane dla następujących grup pracowników:

1) Ubezpieczalni Społecznej i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych;
2) Powstaniego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych;
3) Banków państwowych oraz Komunalnych Kas Oszczędności;

4) Agencji Prasowej i Polskiego Radia;
5) Osobom, które pobierają renty wypadkowe z tytułu utraty ponad 45 proc. zdolności do pracy.

Oraz karty odzieżowe „W” wzór Nr 3 na artykuły dziewiarskie i bawełniane dla pracowników cywilnych urzędów i instytucji państwowych, którzy korzystają z zaopatrzenia żywnościowego wg norm wojskowych i nie pobierają kart kat. I.

W sprawie wydawania kart zgłoszą się przedstawiciele wyżej wymienionych instytucji do Wydziału Aprobacji Al. Stawki 24, II piętro, pokój nr 9 od godz. 9-13. Zaś renciści wypadków zgłoszą się do Biura Okręgowych rozdziału kart zaopatrzenia w miejscu swego zamieszkania i pobiorą karty odzieżowe „B” na podstawie zaświadczenia prowadzącego meldunka, że kart wymienionych na miesiąc przedtym, mają i w tym czasie nie otrzymali i złoży-

odpis dowodu Z.U.S., który składali przy karcie odzieżowej na rok 1947/48. Cena karty odzieżowej „U” wynosi złotych 5.—

Kronika Stolicy

W Warszawie w dniu 23 października Instytut Gluchoniemych przy placu Trzech Krzyży 4-6 organizuje obchód poświęcony historii zakładu oraz zagadnieniom obejmującym całokształt spraw związanych z wychowaniem, nauczaniem i organizacją życia gluchoniemych.

W związku z tą rocznicą powstał „Komitet „Dni Gluchoniemych”, który wyznaczył dla całej Polski „Dni Gluchoniemych” od 23 do 26 października. Dni te mają na celu zblizenie społeczeństwa do świata gluchoniemych.

UWAGA! PRACOWNICY PRZEMYSŁU KONIEKCYJNO

Okręgowy Zarząd Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Konieckcyjno - Odzieżowego w Warszawie, ul. Nowy Świat 1 zawiadamia, że w dniu 26.10. br. o godz. 10 odbędzie się zebranie wszystkich robotników i pracowników Przemysłu Konieckcyjno - Galanterijnego - Odzieżowego, w sali konferencyjnej, ul. Nowy Świat 1, 4. piętro.

ZGŁASZAC URZĄDZENIA REKLAMOWE W ramach wydziału Inspekcji Budowlanej Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy został powołany Inspektorat Reklam i Sztydów. Do zadań nowopowstałego Inspektoratu należy nadzór nad estetycznym wyglądem wszelkiego rodzaju urządzeń reklamowych.

W związku z tym wszystkie dotychczas istniejące urządzenia reklamowe winny być zgłoszone w Wydziale Inspekcji Budowlanej, Warszawa, ul. Narbutta 20.

— CO —

PROGNOZA POGODY NA DZIEŃ 24.X.47

W dniach południowych i zachodnich chmurno, na pozostałym obszarze kraju na ogół pogodnie, nocą mroźno. W ciągu dnia temperatura od 2 do 8 stopni, słabe wiatry w kierunku wschodnim.

Zmiana trasy linii „R”

W związku z zakazem przejazdu w godzinach wieczornych, przez ul. Rakowiecką na odcinku od ul. Kwiatowej do Al. Niepodległości oraz dla usprawnienia komunikacji, wozy linii autobusowej „R”, od dnia 23 bm. kursować będą na zmienionej trasie, a mianowicie: plac Zwabiela przez Al. Wywolenia, Al. Niepodległości, Raciawską do Piatowców.

Odjazd z krańców: pl. Zwabiela — pierwszy o godz. 5.40, ostatni 22.20 Piatowców — pierwszy o godz. 6.00, ostatni 22.40.

W dniach południowych i zachodnich chmurno, na pozostałym obszarze kraju na ogół pogodnie, nocą mroźno. W ciągu dnia temperatura od 2 do 8 stopni, słabe wiatry w kierunku wschodnim.

W dniach południowych i zachodnich chmurno, na pozostałym obszarze kraju na ogół pogodnie, nocą mroźno. W ciągu dnia temperatura od 2 do 8 stopni, słabe wiatry w kierunku wschodnim.

W dniach południowych i zachodnich chmurno, na pozostałym obszarze kraju na ogół pogodnie, nocą mroźno. W ciągu dnia temperatura od 2 do 8 stopni, słabe wiatry w kierunku wschodnim.

W dniach południowych i zachodnich chmurno, na pozostałym obszarze kraju na ogół pogodnie, nocą mroźno. W ciągu dnia temperatura od 2 do 8 stopni, słabe wiatry w kierunku wschodnim.

Najbardziej przodujący i świadomy zastęp klasy robotniczej

Wrażenia z narady górników w Katowicach

[Korespondencja własna]

Naradę przodujących górników w Katowicach charakteryzowały sprawy, które dziś decydują o obliczu naszego kraju. Byliśmy jakby świadkami procesów w toku których pewne nowe prawdy naszego życia zapuszczają coraz silniejsze

korzenie w świadomości człowieka. Zaczniemy od głównych wystąpień.

Tow. Wiesław wyjaśnił zasadniczą różnicę między dążeniem do podniesienia wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych w systemie produkcji prywatnej - kapitalistycznej, a dążeniem do tych samych celów w systemie uspołecznionej produkcji państwa ludowego. Tow. Wiesław nie wygłosił referatu na naradzie. To było tylko powitanie.

ALE W TYM POWITANIU TOW. WIESŁAW POSTAWIŁ PRZED KLASĄ ROBOTNICZĄ WIELKI PROBLEM I PRZEPROWADZIŁ JEGO ŚCISŁĄ, NAUKOWĄ, MARKSISTOWSKĄ ANALIZĘ. WIEDZA O ISTOCIE NASZEGO USTROJU LUDOWEGO ZOSTAŁA WZBOGACONA NOWYM DOROBKIEM MYŚLI, NA KTÓRYCH BĘDZIE SIĘ KSZTAŁCIĆ ŻYJĄCE POKOLENIE ROBOTNIKÓW I INTELIGENCJI POLSKIEJ. I DLATEGO PRZEMÓWIENIE TOW. WIESŁAWA MOŻNA PORÓWNAĆ DO PRACY SIEWCY, KTÓRY SIEJE W KRAJU DOBORO WE ZIARNO PRAWDY.

Inne było wystąpienie ministra przemysłu i handlu — TOW. MIN.

CA. TO BYŁO WYSTĄPIENIE PRAKTYCZNEGO POLITYKA I GOSPODARZA, KTÓRY OPERUJĄC FAKTAMI I LICZBAMI ROZWIĄZAŁ WĄTPLIWOŚCI, NURTUJĄCE NIEKTÓRYCH ROBOTNIKÓW, ŻE WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY SPOWODUJE RZEKOMO BEZROBO-

CIE, ŻE NIE DA WIĘKSZYCH ZAROBKÓW I T.D. I POKAZAŁ WIELKIE PERSPEKTYWY TEGO RUCHU.

Z żywym zainteresowaniem wysłuchała sala referatu INŻ. KRUPINSKIEGO — technicznego dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego: O metodach racjonalizacji pracy. PO RAZ PIERWSZY USŁYSZELIMY Z UST WYBITNEGO SPECJALISTY — INŻ. NIERA MARKSISTOWSKIE UJĘCIE CZYSTO TECHNOLOGICZNYCH ZAGADNIENI.

W dyskusji nad referatami przeważnie zabierali głos górnicy i pracownicy dozoru technicznego. W przemówieniach górowała jedna zasadnicza sprawa: — MOGLIMY DAĆ PAŃSTWU ZNACZNIE WIĘCEJ WĘGLA NIŻ DOTYCHCZAS, GDYBY NIE DOTKLIWY BRAK, LUB ZŁY STAN MASZYN NA KOPALNIACH. CZĘSTE AWARIE POCHŁANIAJĄ DUŻO CENNEGO CZASU I ODBIERAJĄ GO PRODUKCJI.

Ale obok tego w przemówieniach górników dawał się wyczuć jeszcze jeden ton niezmiernie ważny z ogólnopolskiego punktu widzenia: wyczuwało się niezmierne świadomość, ofiarną i głęboko patriotyczną postawę górników. Czuli się, że CI GÓRNICY PRACUJĄ NIE TYLKO PO TO, BY ZAROBIC I ŻYC, ale też po to,

by służyć Polsce i jej potęgze swoją pracą. I to jest dla nich jasne. TO SĄ NIE TYLKO PRZODUJĄCY W SWOIM ZAWODZIE FACHOWCY ALE TEŻ I PRZODUJĄCY W SWOIM KRAJU OBYWATELE. Wezwanie Rudzkiego Zjednoczenia Węglowego do wszystkich górników Polski o przedtemi



Przodujący górnicy — drugi od prawej tow. Alfons Thiel.

Radiostacja w Toruniu

W niedzielę, dnia 26 bm., nastąpił przy udziale czołowych przedstawicieli władz i społeczeństwa uroczyste otwarcie 25-kilowatowej, odbudowanej radiostacji w Toruniu.

Radiostacja toruńska powstała dosłownie na gruzach wysadzonej przez okupanta dawnej rozgłośnia, powstała dzięki wysiłkom polskich inżynierów, techników i robotników ze sprzętu wykonanego całkowicie w kraju, z wyjątkiem sprowadzonych z zagranicy lamp nadawczych i kondensatorów. Rozgłośnia toruńska odbudowana została przy wydatnej pomocy Społecznego Komitetu Radiofonizacji Pomorza.

Nowa metoda budowy linii wysokiego napięcia

W ramach odbudowy sieci wysokiego napięcia na Dolnym Śląsku, prowadzone są prace przy budowie nowej linii łączącej elektrownie w Kalawsku z Bolesławcem.

Przy pracach tych zastosowano po raz pierwszy w Polsce słupów stalowo-betonowych, produkowanych nową metodą, polegającą na produkcji słupów na miejscu ich ustawiania. W miarę postępów w budowie linii przenoszone są urządzenia do produkcji słupów stalowo-betonowych.

Zaznaczyć należy, iż metoda ta nie tylko skraca czas trwania robót, lecz również przynosi poważne oszczędności, dzięki wyeliminowaniu transportu słupów.

Wspólna lista związkowa cieszy się poparciem mas

Wybory do Rad Zakładowych trwają

Na terenie zakładów Przemysłu Węglowego, odbywają się w dalszym ciągu wybory do rad zakładowych. W dniu 20 bm. odbyły się wybory na kopalni „Matylda” w Lipinach Śląskich. Uprawnionych do głosowania 1.098, z

liczby tej głosowało 1.024 górników, czyli 96 proc. Głosowano na wspólną listę związkową, wybierając 15 kandydatów.

Tęgoż dnia odbyły się wybory do rady zakładowej w fabryce Maszyn i Sprzętu Górniczego „Montana” w Katowicach. Załoga głosowała tu w 80 proc. Ze wspólnej listy związkowej wybrano 9 radców, reprezentujących PPR i PPS oraz bezpartyjnych.

Na kopalni „Wanda - Lech” odbyły się wybory w dniu 21 bm., głosowało 2.093 członków załogi.

Do końca października br. odbędą się wybory w 54 zakładach Przemysłu Górniczego. Trwają zebrania przedwyborcze, celem ustalenia wspólnej listy związkowej.

Górnicy — chłopom krzepnie solidarność ludzi pracy

Górnicy kopalni „Ignacy” w Rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego objęli protektorat nad zniszczonymi przez działania wojenne wsiami Jejkowice i Nowa Wieś w powiecie rybnickim. Protektorzy zebrał ostatnio drogą składkę kwotę 107.568 zł, którą rozdzielono między mieszkańców wymienionych wsi.

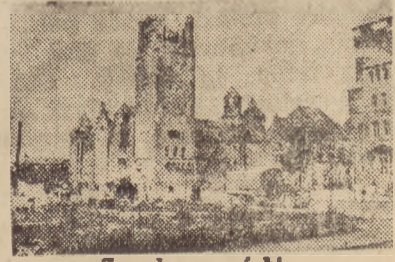
Głos Poznania

Mało kto wie, że w Polsce rosną rodyńki. Stanowią one jeden z eksponatów ogólnopolskiej wystawy rolniczo-ogrodniczej w Poznaniu i budzą zrozu-miałe zainteresowanie. Okazuje się, że rodyńki nie są nowością, a pochodzą z wyznajenia winogron. Istnieje roślina pochodzenia brazylijskiego, której owoc podobny w smaku do ananasa, wielkość czereśni, po wyuszczeniu nie różni się niczym w smaku od rodyńki winogronowej. Roślina ta znakomicie nadaje się do uprawy w Polsce, a produkcja jej jest bardzo opłacalna. Ze względu na dużą ilość nasion, które już posiadamy, możemy się spodziewać już za dwa lata tanich rodyńek w dowolnych ilościach.

W najbliższych dniach ma być uruchomiona stała poczta lotnicza między Szczecinem i Poznaniem.

W wyniku toczonej się od dłuższego czasu dyskusji Poznań zdecydował się nie opłacać się rozbiórce powiatu łowickiego, mimo tego faktu, że krzyżackiej brzozy i ciężkość, ponieważ rozbiórka kosztowałaby 100 milionów zł, natomiast remont można dokonać kosztem kilkuset milionów. Dzięki zwycięstwu tej praktycznej zasady już w dniach najbliższych przeniesie się tu Biura Tanich Rodyńek i Zarządu Miejskiego.

Przy Urzędzie zatrudnienia uruchomiono poradnię zawodową, która ma na celu dopomóc uczącej się młodzieży w wyborze szkoły zawodowej, odpowiadającej jej upodobaniom i uzdolnieniom.



Zamek poznański

Nowy duch

na Uniwersytecie Jagiellońskim

Według danych dziekanatu Wydziału Rolniczo - Leśnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, przyjęto w bieżącym roku szkolnym 150 osób na dział rolniczy i 110 osób na dział leśny.

Z ogólnej liczby przyjętych na dział rolniczy 60 proc. stanowi młodzież robotniczo - chłopska, 20 proc. dzieci inteligencji pracującej.

Na dział leśny składają socjalny młodzieży przyjętej na pierwszy rok przedstawia się następująco: młodzież robotniczo - chłopskiej 50 proc., dzieci inteligencji pracującej 40 proc., dzieci wolnych zawodów około 9 proc.

Sanatorium dla chłopów

Związek Samopomocy Chłopskiej we Wrocławiu przejął przed paru dniami sanatorium w Dokołowsku (pow. Wałbrzyski), które będzie przeznaczane dla chłopów chorych na gruźlicę. Pomieszczenia ono blisko 650 chorych.

Celem jak najszybszego uruchomienia tej ważnej placówki leczniczej, w puszczone będą specjalne cegiełki. Zebrane pieniądze przeznaczone będą na remont i zakup potrzebnego urządzenia i inwentarza. Sanatorium uruchomione zostanie z wiosną przyszłego roku.

Pierwsze strzały...

Gwardia Ludowa mścicielem najlepszych synów Polski

„Gwałt niech się gwałtem odcałka”. Hasło to rzuciła Gwardia Ludowa, podnosząc broń wytrąconą z ręki polskiego żołnierza we wrześniu i wymierzając ją w pierś najeźdźcy. Pierwsze strzały skierowane były — zwłaszcza w terenach wiejskich — przeciwko wszystkim sługusom okupanta, którzy znęcali się nad ludnością przy ściąganiu kontyngentów, braniu na roboty do Rzeszy itd. i przeciw zdrajcom narodu.

Wziętak Jan z lubelszczyzny tak opisuje stosunek uczuciowy do akcji, w których ludność miejscowa znajdowała swych bezpośrednich obrońców: „Ludność krzywdzona, a prze-ważnie kobiety, nie znając gwardzistów, którzy rozprawili się z opryszkami, składała serdeczne życzenia i gorące modły do Boga, żeby ich ręce się świeciły za sprawiedliwie dokonany czyn. Inni słuszyli Niemców liczyć się później przy podobnych akcjach z ludnością, nie robiąc im na tyle krzywdy, obawiając się, że ręka sprawiedliwości może ich dotknąć”. „Polska Ludowa”, ze stycznia 1947 roku (organ prołondyńskiego kierunku w Stronnictwie Ludowym) pisał o tym okresie pierwszych akcji odwetowych wiosny i lata 1942 roku: „Należy bezstronnie stwierdzić, że był to okres bezkrytycznej sympatii w szerokich masach społeczeństwa polskiego do tych pierwszych oddziałów „leśnych ludzi”,

którzy najwcześniej rozpoczęli akcję likwidowania różnych konfidentów okupanta. Tym właśnie PPR zjednała sobie wielkie wpływy wśród młodzieży polskiej”.

Tak wyglądała sprawa na terenie, gdzie śmiały akcje Gwardii Ludowej, odpowiadające terrorem na terror okupanta zaskazywały w świadomości niemieckiego żołdaka pierwsze złamań zwątpienia o niezłomną potęgę hitlerowskiego marszu.

Gwardia Ludowa rozpoczęła swą walkę wiosną 1942 r. w przeddzień masowych akcji pacyfikacyjnych.

Rozpoczęły się one od Żydów. Likwidacja milionowej masy żydowskiej miała być generalną próbą ludobójstwa, zaprawą do dalszych zbrodni.

Pierwsze zbrodnie wystawiane na widok publiczny, przeważnie w pobliżu torów kolejowych i przeważnie w związku z wykośnięciem potęgą czy zniszczeniem szyn — miały na celu odwrócenie narodu polskiego z drogi walki z hitlerowskimi Niemcami, walki, która znajdowała swą najbardziej celową formę i ma jąca największe bezpośrednie znaczenie strategiczne zwracając się przeciw komunikacji łączącej Rzeszę z frontem.

Był to wówczas najważniejszy nerw wojny leżący w granicach Generalnej Guberni. Zbrodnie kładły swój ponury cień pod Krakowem w kościu lipca, w Ostrowcu, Starachowicach we wrześniu, w Kielcach, Skierniewicach, Radomiu, pod War-

nowe wykonanie rocznego planu, zostało przyjęte burzliwymi oklaskami. Z takimi ludźmi można budować Polskę.

I kiedy wieczorem po naradzie, na wspólnym obiedzie tow. Wiesław wznosił krótki toast, w którym powiedział, że

KLASA ROBOTNICZA JEST PRZODUJĄCĄ KLASĄ W NARODZIE, A GÓRNICZY STANOWI NAJBARDZIEJ PRZODUJĄCY I ŚWIADOMY JEJ ZASTĘP,

to było to niejako stwierdzeniem tylko tej prawdy, która wpływała z ducha całej narady.

Gdyby chcieli zamknąć w jednym zdaniu odpowiedź na pytanie, co nowego wniosła narada przodujących górników, to odpowiedź ta brzmiałaby następująco:

NARADA UJAWNIA, ŻE WSPÓŁZAWODNICTWO W PRACY W POLSCE PRZESTAŁO JUŻ BYĆ TYLKO HASŁEM PROPAGANDOWYM, ŻE WESZŁO W KREW LUDZIOM PRACY.

TADEUSZ KUŹNIA

Wręczenie sztandaru kopalni Bytom.

Huta „Stalowa Wola” na pierwszym miejscu w dziedzinie pomysłowości i wynalazczości

Przed przemysłem hutniczym, zniszczonym tak rabunkową gospodarką wojenną okupanta, jak i celową dewastacją, dokonaną przed opuszczeniem naszych ziem, stanęło zagadnienie uruchomienia poszczególnych hut a następnie stałe podnoszenie ilości we i jakościowe produkcji hutniczej. CZPH rozwiązało to zagadnienie, włączając do współpracy wszystkich pracowników przez zorganizowanie na hutach komisji technicznych dla rozwinięcia wynalazczości robotniczej i inżynierskiej.

Na terenie huty „Stalowa Wola” już w listopadzie 1945 r. powstała tego rodzaju komisja, gromadząc w pierwszym roku działalności 12 pomysłów. Najciekawsze z nich to: cementacja części gazem — inż. Alojzego Hefnera, oraz produkcja nadziarczanu amonu we własnym zakresie huty — dra Juliusza Pizlo.

W drugim roku działalności komisji z przedstawionych 22 pomysłów, 11 nagrodzono, 5 odrzucono, 2 przesłano do komisji oszczędnościowej. Reszta pomysłów jest w trakcie badania. Z najciekawszych należy wymienić:

przysady do produkcji suwniarki — Stefana Lipskiego, ulepszenie pleca do grzania sprężyn — przodownika Edmunda Bigietmajera, palnik do suszenia form gazem ziemnym — mistrza Antoniego Ciasa oraz odwadniacz grzejników centralnego ogrzewania — ob. Szczepana Górskiego.

Ogółem od początku działalności komisji wypracowano pracownikom tytułem nagród 287.615 zł. Uzyskane oszczędności powstałe dzięki zastosowaniu pomysłów wyniosły w roku 1946 — 1.935.515 zł.

Zrozumienie dla akcji wynalazczości robotniczej, jakie okazują pracownicy huty „Stalowa Wola”, ich wysiłki w dążeniu do podnoszenia produkcji i uzupełnienia strat zadanych przez okupanta, wysuwa hutę na jedno z pierwszych miejsc, jeżeli chodzi o ilość i jakość zgłoszonych pomysłów. (ms)

z miast i wsi

CIEKOT W JEDWABIACH

We Wrocławiu aresztowano Annę Ciekot i Halinę Śmigleńską, które z Fabryki Sztucznego Jedwabiu skradły 50-kilową sztukę jedwabiu.

ZNAJDZIE SIĘ LATEM

Ciekawą właściwością łożysk sklepów tekstylnych jest zupełny brak watliny.

ZA MAŁO DBAŁ O WŁASNOŚĆ

SKÓRĘ — ZA DUŻO O BYDŁECIA. Na 6 miesięcy obozu pracy skazany został w Bydgoszczy Mieczysław Wojtowicz, który prowadził nielegalnie prosperującą potajemną garbarnię.

TRAGICZNA ŚMIERĆ

Anna Kotas ze wsi Aleksandria pod Częstochową, biorąc wodę, wpadła do studni, gdzie utonąła.

PAN HELIODOR LUBI BRAC

Delegatura Komisji Specjalnej w Lublinie skierowała do oboru pracy Heliodora Ejsmonta, placowego Państwowego Tartaku w Puławach, który za łapówki wydawał nieprawnie drzewo.

WCALE NIE MATCZYŃSKI STOSUNEK DO KLIENTÓW

Edmund Matczyński, właściciel sklepu drogerijnego w Poznaniu ukarany został grzywną za spekulację.

FOTOGRAF — AMATOR... CUDZEJ WŁASNOŚCI

Na 3 lata więzienia skazany został w Poznaniu Jan Lewandowski, urzędnik Brygady Ochrony Skarbowej, który podczas przeprowadzanej rewizji przyjął w charakterze łapówki 2 aparaty fotograficzne i kożuszek damski.

»TRYBUNA WOLNOŚCI«

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

przynosi w numerze 37 (145):

Naród francuski w walce o chleb powszedni i suwerenność narodu. — Wywiad „Trybuna Wolności” z Maurice Thorezem, sekretarzem generalnym Francuskiej Partii Komunistycznej. Witold Andrzej Zozula. — W hołdzie imperializmowi i spekulacji. Przez współwzrost — do dobrobytu. Skrót z przemówienia Władysława w Katowicach na pierwszej naradzie przodujących górników 19.10.1947 r. Włodzimierz Michałow. — Nowa książka w nowej szkole. I. Marymont. — Sacco i Vanzetti. Zygmunt Milewicz. — Co przewiduje plan na rok 1948? Zofia Wójciszewska. — Tam, gdzie kamień człowiekowi ulega. Melania Kierczyńska. — O nowelach Adolfa Rudnickiego. L. D. — Podżegacze wojenni w Grecji. R. K. — Waszyngton nie pomógł, Moskwa pomoże. E. Varga. — Plan Marshalla — a zbliżający się kryzys w Stanach Zjednoczonych.

Z tygodnia na tydzień: — Z całego kraju. — Świat wiedzy i techniki. — Kolumna literacko-kulturalna. — Na widowni międzynarodowej. — Przegląd tygodnia. — Wolna Trybuna. 3090

Czytajcie

„TRYBUNA WOLNOŚCI“

Ogłoszenie o przetargu Nr 50

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty torowe związane z przebudową st. Wolomin (1 Seria robót).

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12 dnia 5 listopada 1947 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkłady do składania ofert

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w Kasie Dyrekcyjnej wadium w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej.

3093

DO ABONENTÓW

ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ

Elektrownia Warszawska zawiadamia P.T. Odbiorców energii elektrycznej, że z wszelkimi zażaleniami na czynności pracowników Elektrowni, wskutek których odbiorcy czują się pokrzywdzeni, należy zgłaszać się do Biura Zażaleń, mieszczącego się w gmachu Administracyjnym Elektrowni ulica Wybrzeże Kościuszkowskie 41, II piętro, pokój Nr 247.

3094

ZAKŁADY KAPELUSZNICZO-CZAPNICZE I WYTWÓRNIA FORM

„LECHIA“

Warszawa, ul. Marszałkowska 63 (Pięta Nr 27) Telefon 888-19

Oddziały w Zdunskiej Woli, ul. Kilińskiego 18 Telefon 38.

poleca:

KAPELUSZE MĘSKIE I DAMSKIE — CZAPKI MUNDUROWE, CYWILNE I SZKOLNE — DODATKI CZAPNICZE I MODNIARSKIE — FORMY DO KAPELUSZY I CZAPEK.

2988

Ogłoszenia drobne

Handlowe

MASZYNY BIUROWE!!! — Kupno — Naprawa — Konserwacja. — Warszawa, ul. Miodowa 66 Antoszewski. 339

PIECE szamotowe, piecyki żelazne, kucharki, termometry, rury, kotłownia i inne artykuły żelazne poleca ze składem Inż. T. Kwiatkowski, Wilcza 23. 462

ARYTMOMETRY, maszyny do pisania, liczenia. Kupno — sprzedaż. Mechaniczne Warsztaty. Naprawy. Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26, tel. 88-330. 419

SPÓŁDZIELNIA pracy Pracowników Firmy Majde i S-ka w Warszawie — Okopowa — 15. Poleca swoje wyroby, Mydło do prania, Mydło toaletowe. 431

DRZWI — okna — futryny — listwy wykonawca Stolarnia Mechaniczna, Towarowa 4. 390

WARSZAWSKA Spółdzielnia Czapnicza Krakowskie Przedmieście 30. Poleca czapki studenckie, uczniowskie, sportowe, narciarskie. Przyjmuje czapki do roboty. Wykonanie solidne, ceny przystępne. 422

STOŁÓWKI najsmaczniejsza zupa w garnku kupionym w firmie: Zródło — Zakupu Plac Grzybowski 16. 404

Różne

BIEGŁA maszynistka poszukuje Przemysł Tłuszczowy „Schicht” ul. Szwedzka 40 warunki do omówienia. 472

SKRADZIONA w dniu 7 września w Szczecinie legitymacja służbowa Ministerstwa Przemysłu i Handlu na nazwisko Stefana Kęckiego ulewiam. 469

Kto zgadnie?

Uwaga! pytania są podstępne

1 Skoro trzy koty zabijają trzy szczury w trzech minutach, to ile trzeba czasu, by sto kotów zabiło sto szczurów?

2 Szklanka whisky z wodą sodową kosztuje 55 franków. Whisky kosztuje o 50 franków więcej niż woda sodowa. Ile kosztuje woda sodowa?

3 Jak się mówi: „siedem plus trzy jest jedenaście” czy „siedem plus trzy są jedenaście”?

4 Czy mężczyzna może ożenić się z siostrą wdową po sobie

5 Małpa znajduje się na dnie dołu o głębokości 30 metrów. Każdego dnia wdrapuje się ona o trzy metry w górę, a potem zsuwa się o dwa metry w dół. Posuwając się w tym tempie ile czasu potrzebuje, by wyjść, by wyostać się z dołu?

6 W szufladzie leży zmieszanych dziesięć kulek czarnych i dziesięć kulek białych. Gdyby ktoś chciał po ciemku wyjąć z szuflady jedną parę białych kulek lub jedną parę czarnych kulek, ile kulek musiałby wyjąć, by być pewnym, że ma wśród nich co najmniej dwie tego samego koloru?

7 Znajdując się o dwa kilometry od dworca i mam dwie minuty czasu do pociągu. Jeśli przebiegam pierwszy kilometr z szybkością 30 km na godzinę, to z jaką szybkością muszę przebiec drugi kilometr, by zdążyć na pociąg?

8 Liczba jaj w koszu podwaja się w każdej minucie. Z końcem godziny kosz jest pełny. W której minucie był on wypełniony do połowy?

9 Pewien gospodarz miał siedemnaście baranów. Zdechły mu wszystkie prócz dziewięciu. Ile baranów mu pozostało?

10 U boku okrętu zwisa drabinka sznurowa. Szczelble są oddalone jeden od drugiego o 50 cm, a najniższy szczelbel znajduje się na poziomie wody. Na skutek przyprływu poziomu wody podnosi się o 25 cm na godzinę. Kiedy trzy najniższe szczelble pokryte zostaną wodą?

11 Jaka jest najmniejsza liczba kaczek, które mogłyby płynąć w następującym układzie: dwie kaczki przed jedną kaczka, dwie kaczki za jedną kaczka i jedna kaczka pomiędzy dwiema kaczkami?

12 Pewien klient zapłacił kupcowi banknotem 100-frankowym za paczkę papierosów w cenie 40 franków. Kupiec, nie mając reszty, poprosił swego sąsiada o zmianę i ten rzemienił mu 100-frankowy banknot na pięć banknotów 20 frankowych. Klient odszedł, zabierając z sobą papierosy i resztę. Nieco później przybiega pośpiesznie sąsiad i powiada, że banknot był fałszywy. Kupiec daje mu więc inny banknot 100 frankowy. Ile stracił on w pieniądzu i w papierosach?

Porady prawne

Ob. Giser Buk

Skarżycie się, że od października ub. r. trzykrotnie pisaliście do Urzędu Stanu Cywilnego w Jędrzejowie o wypis metryki urodzenia ostatnio w lipcu 1947 r. i pomimo załączenia znaczków na odpowiedź oraz opłaty za wypis zwłaniowany wyżej urząd nie nadesłał odpowiedzi.

Należy zwrócić się do władzy nadzorczej ze skargą. Jest to Okręgowy Urząd Nadzorczy nad Urzędem Stanu Cywilnego, który mieści się w Województwie (w danym wypadku w Kielcach). Podajcie stan rzeczy tak jak do redakcji „Głosu Ludu”, a w konkluzji prosicie o spowodowanie wydania żadanego aktu przez Urząd Stanu Cywilnego w Jędrzejowie.

Ob. bez podania nazwiska.

Uzyskaliście w październiku 1945 r. dla siebie i pięciorobowej rodziny przydział z Komisji Mieszkaniowej pokoju ze sklepem, który przed wojną był mieszkaniem prywatnym. Gospodyni domu szkanuje Was dopuszczając się różnych aktów samowoli, jak np. pozbawiając dostęp do ubikacji, wylewając pompy przed okna itp. Ponadto z miesiaca na miesiąc podwyższa komorne.

O ile uzyskaliście nakaz Komisji Mieszkaniowej na oba pomieszczenia, obowiązujący dekret o publicznej gospodarce lokalami, w myśl którego za lokale przydzielone obowiązują komorne z września 1939 r. Za utrudnia nie współżycia można wystąpić do Sądu ze sprawą karną o samowolę.

Jadwiga Czyżewska.

Teś Wasz podzielił między swoje dzieci gospodarstwo rolne. Mąż Wasz z tego podziału miał otrzymać 4 ha ziemi na każde żądanie od braci. Teś zmarł, mąż wywieziony przez Niemców zginął. Została Wam córka 9-letnia. Zapytuje ob. co należy się córce z tego udziału aż do dościa do pełnoletności.

Córce Waszej po śmierci ojca przysługują te same prawa żądania wydania 4 ha ziemi od stryjów, przyczem według prawa na rzecz córki przypada 1/4 tego udziału. Wam zaś, jako małżonce 1/4. Przyczem wydania tego majątku można żądać, nie czekając pełnoletności dziecka. Zarząd jej udziałów obejmiecie, jako opiekunka główna. Należy tylko w tym celu utworzyć opiekę przed Sądem Grodzkim miejsca zamieszkania.

Gajewski Wacław, Złotoklon

Babka Wasza była Niemką z pochożenia. Gdy wysłała zabrać za dziedziczenia Waszego — Polaka została wydzielona przez swą rodzinę. Zapytuje ob. czy może obecnie upomnieć się o ten spadek, przypadający babce.

Skoro chodzi o spadek, który przypadł babce Waszej po jej rodzinie nie mieckiej, o ile majątek ten znajduje się na terenie Polski traktowany jest, jako mienie polskie, które z mocy samego prawa przechodzi na własność Państwa, i do takiego majątku nie możecie zgłaszać pretensji spadkowych.

Poważna Instytucja Handlowa poszukuje

Referenta z praktyką biurową

pierwszeństwo mają kandydaci ze znajomością towaroznawstwa chemicznego.

Zgłoszenia pisemne z podaniem dokładnego zgłoszenia kierować do PAP, Warszawa, Młodzieży Jugosłowiańskiej 11, sub.... 5555. 3092

GŁOS SPORTOWY

Zdrowie wszystkich pracujących oto cel sportu w ZSRR

W czwartek, w lokalu Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyła się konferencja prasowa, na której kierownicy radzieckich ekip sportowych (pięściarskiej i siatkarskiej) poinformowali zebranych dziennikarzy sportowych o rozwoju, wytycznych i organizacji sportu w ZSRR.

Informacji udzielił: delegat Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu Swiridow, profesor Instytutu Kultury Fizycznej im. Stalina w Moskwie Pietuchow, profesor Instytutu Wychowania Fizycznego im. Leshafa Krestownikow i zasłużony mistrz sportu Stepanow.

Sport w ZSRR, doceniany w całej pełni i finansowany przez państwo, ma za główne swe zadanie podniesienie stanu zdrowotności wszystkich obywateli i przygotowanie ich do pracy i obronności kraju.

Sport w ZSRR uprawia się od wczesnej młodości, poprzez szkołę, uczelnię niższą i wyższą, wojsko i zakłady pracy — aż do późnej starości. Oparty on jest na ośnawach demokratycznych.

Z dobrodziejstw kultury fizycznej korzystać mogą wszyscy obywatele, korzystając ze sprzętu i obiektów sportowych całkowicie bezpłatnie.

11 wyższych instytutów kultury fizycznej, cały szereg średnich instytutów w f. i kilkadziesiąt technikum w f. szkół setki i tysiące specjalistów, trenerów i instruktorów, którzy pracują później w klubach, związkach, kolektywach i fabrykach.

Oznaka G.T.O. (gotów do pracy i obrony) I i II stopnia podnosi sprawność obywateli i odznaki te posiadają już setki tysięcy obywateli.

Na wszystkich uczelniach w f. podchodzi się do sportu z punktu widzenia naukowego, uwzględniając szeroko problem psychologiczny, fizjologiczny i nerwowy.

Głęboka troska o zdrowie wszystkich obywateli, których miliony uprawia czynnie sport, cechuje dążenia sportu radzieckiego.

Sport dający zdrowie — jest z gruntu zdrowy. Oparty o masy — tworzy stały i mocny fundament, na którym budować można najwyższe wyczyny.

Mistrz świata — dezerterskim wojskowym Afera Rocky Graziano

Amerykański sport obfituje w historie i afery, które Europejczykom wydają się wprost fantastyczne. Szczególnie „cienie” posiada sport za wodowy, gdzie afery korupcyjne, skandale i najrozmaitsze „metne” historie są na porządku dziennym.

W pierwszym rzędzie odnosi się to do boksu zawodowego. O kombinacjach i specjalnej „grze” menażerów słyszało się już nieraz. Menażer boksu zawodowego w USA, a gangster w lepszym stylu — mało różni się między sobą.

Poziom moralny pięściarzy zawodowych w Ameryce rzadko jest godny pochwały. Główną przyczyną tego jest fakt przymusowego wiązania się pięściarza ze środowiskiem żyjącym ze sportu i robiącym interesy na sporcie.

Ostatnio został ujawniony nowy „kwiatek”, doskonale ilustrujący poziom moralny amerykańskiego boksu zawodowego, a mianowicie afery mistrza świata wagi średniej, Rocky Graziano.

Graziano, noszący tytuł mistrza świata (mimo zdyskwalifikowania go przez nowojorską komisję bokserską narodowa komisja bokserska uznaje go za mistrza w dalszym ciągu...) ma z okresu wojny „plamki” niezbyt chwalebne, jak dla sportowca i obywatela. Okazało się, że podczas lat wojny, komisja sportowa Stanu Illinois zdyskwalifikowała Graziano bynajmniej nie za przekupstwo — ale za dezercję wojskową.

Graziano, bohater ringu, w czasie wojny ordynarnie dezercerował ze szkolnego obozu w Fortcie Jey i uciekł do Nowego Jorku, gdzie zaczął występować na ringach pod pseudonimem Rocky Barbell. Został jednak wkrótce rozpoznany i aresztowany. Skazano go wówczas na 18 miesięcy więzienia.

W pojęciu Europejczyka kariera takiego pięściarza byłaby skończona. Publiczność wywidzała by zawodnika, mającego podobną plamę w swej karierze. Ameryka jednak — to nie Europa. Posmak sensacji, choćby najbardziej niezdrowej, doda-

je w USA zawodnikowi aureoli, stały i wpływa na kasowość jego występów. Tak stało się z Rocky Graziano.

Jest powszechnie wiadome, że pięściarz ten jest blisko związany ze światem przestępczym. Podnosi to jednak jego kasowość i popularność.

Amerykański tygodnik „Ring” pisze, że świat bokserski Nowego Jorku pełen jest elementu przestępczego, ale w porównaniu z innymi ośrodkami pięściarstwa, okręg nowojorski jest wprost idealny... Jak więc jest gdzie indziej? Wprost trudno sobie wyobrazić.

Sam Graziano zupełnie nie przejmując się ujawnioną historią jego dezercji. Nie obchodzi go dyskwalifikacja komisji nowojorskiej ani Stanu Illinois. Może przecież walczyć w 47 innych Stanach USA. Na razie myśli o rewanżu z Tony Zalewskim, ciesząc się z góry zagwarantowaną sumą 150.000 dolarów.

Dezercja — gwałtowność. Grunt do...

W skrócie

„Dynamo” (Moskwa) przybyło już do Sztokholmu, gdzie 26 bm. grać będzie z mistrzowskim zespołem Szwecji — „Norrköping”. Występ doskonałych piłkarzy ZSRR wywołał w Sztokholmie sensację, nienotowaną w historii sportu szwedzkiego. „Ogonki” po bilety na mecz formują się w punktach sprzedawczych już od godz. 4 rano. Bilet, kosztujący 2 korony, sprzedawany jest na „czarnym rynku” po 20 koron. 29 bm. „Dynamo” grać będzie drugi mecz w Gothenburgu.

Pięściarze ZSRR zademonstrowali w środę na korcie centralnym WKS „Legia” kilka walk pokazowych dla wojska i milicji. Kilkutysięczna rzesza widzów gorąco oklaskiwała doskonałych pięściarzy. Szczególnie podobała się walka Grejnera ze Szczerbakowem i Limanagięgo z Pierowem. W piątek 24 bm. drużyna ZSRR odlataje do Moskwy.

RICHARD WRIGHT SYN AMERYKI

128

PRZEKŁAD WANDY MELCER

Jeżeli patrzymy na nich kolektywnie, jest to po prostu dwunastomilionowy lud, ale w gruncie tworzą oni oddzielny naród, zgłuszony uciśniony i obezwłasnowolniony w łonie drugiego narodu, naród pozbawiony wszelkich praw politycznych, społecznych, gospodarczych nawet prawa własności.

Czy sądzicie, że zabijając po jednym dziecku, tak wystraszyście resztę, że ta reszta nie będzie zabijać? Nie. Nigdy nie powstał równie dziwny i szkodliwy pomysł. Im więcej się ich zabije, im więcej uderzy i skłóci, z tym większą siłą będą szukać innej formy życia, będą je szukać ślepo i podświadomie, ale bez chwili odpoczynku.

Wysoki Trybunał, w Ameryce znajduje się dziś cztery razy tyle Murzynów, niż było pierwotnie całej białej ludności w owych Trzynastu Koloniach, kiedy walczyły o wolność. Te dwanaście milionów Murzynów, ograniczone w swoich możliwościach równie ściśle, jak my byliśmy ograniczeni przez Europejczyków, kiedyś tu przyszli, walczyli równie zaciekle w poczuciu swojej bezdrożności, jak i my kie-

dys walczyliśmy. A w porównaniu do nas walczyli w warunkach o wiele trudniejszych. Tym czasem my to właśnie powinniśmy ich najlepiej i najdokładniej zrozumieć. W naszych to oczach rwie się do życia i spełnienia ten wartki strumień, otamowany i zamulony, rwie się do zrealizowania tych wszystkich zdobyczy tak łatwych do pojęcia, a tak trudnych do ujęcia w słowa, do których rwaliśmy się i my. Mówią, że każdy człowiek ma równe prawa, myślimy o życiu, wolności i szczęściu, a nie jest nam trudno określić to szczęście, chociaż jest to nienazwana reszta naszych odczuć, której nigdy jeszcze nie próbowaliśmy ściśle ujmować. I oto z czego urodziło się zdanie: „niech każdy, jak potrafi, służy swemu Bogu”.

Czując w sobie zdolności do istnienia, do życia, do działania, do przelewania swego ducha w konkretne i obiektywne formy z całym zarem, który charakteryzuje tę rasę — przesłigują się oni poprzez naszą skomplikowaną cywilizację, jak utrapione widma, mkną, jak rozpalone, z orbit wybite planety, dziczej

i mrą, jak drzewa, wywalone z korzeniami z rodzimej gleby.

Wysoki Trybunał, nie zapominajmy, że ludzie mrą równie gęsto z niemożności wyżywania się, jak z głodu. Ze mogą, by to osiągnąć, mordować i kraść. Czyż nie po to jedynie zbudowaliśmy naród, ważyliśmy wojnę i zwyciężyli, by zrealizować marzenie o pełni osobowości i zabezpieczyć sobie dalsze możliwości rozwojowe?

Czyż jednak Bigger Thomas istotnie popełnił morderstwo? Nie waham się obrazić wrażliwość sądu, zadając to ryzykowne pytanie, w imię ideałów, którymi żyjemy. Patrząc z zewnątrz, nie przeczę, znajdziemy może morderstwo. Dla niego jednak ta czynność nie była morderstwem. Bowiem, jeżeli mord, to jakież były jego przyczyny? Prześladowcy krzyżą, wrzeszczą i burzą się, ale nikt z nich nie potrafi powiedzieć, czemu to Bigger Thomas zamordował. Nie powiedzieli, bo nie wiedzą. Albowiem prawdą jest, Wysoki Trybunał, że zbrodnia ta nie miała żadnych przyczyn w tym znaczeniu, jakiego domagają się nasze prawa. Tak, Mary Dalton nie żyje. Bigger Thomas zadusił ją na śmierć. Bessie Mears nie żyje: Bigger Thomas załutkował ją cegłą w opuszczonym domu. Czyż jednak zamordował? Czy istotnie zabił? Posłuchajcie: to, co uczynił Bigger Thomas w domu Daltonów w niedzielę rano i to, co uczynił w sobotę wieczór w tamtym opuszczonym domu, to tylko mały przykład czynów, które popełniał przez całe swoje życie: On nie mordował, on żył tak, jak potrafił i jak nauczyliśmy go żyć. Czyny, któ-

re spowodowały śmierć obydwu kobiet były tak instynktowne i nieuniknione, jak instynktowne i nieuniknione jest zacerpnienie tchu czy rozwarcie oczu. Był to akt tworzenia.

Wiecej. Zanim się proces rozpoczął, prześladowcy i prasa powiedzieli, że chłopiec ten popełnił inne zbrodnie. To prawda. Popełnił on niezliczone przestępstwa. Ale możecie szukać aż do dnia Sądu Ostatecznego, a nie znajdziecie nigdzie ich śladów. Wiele razy mordował, ale nie znajdziecie trupów. Spróbuję wam to wytłumaczyć. Całe nastawienie tego Murzyna do naszego życia jest jedną, wielką zbrodnią. Wzbudziłyśmy w nim nienawiść i strach, wpiecone w jego podświadomość, w jego krew i kości przez samą strukturę naszej cywilizacji, więc strach i nienawiść stały się jedynym usprawiedliwieniem jego istnienia.

Za każdym razem, kiedy styka się z nami, zabija. To odręczenie psychologiczne i fizjologiczne, staje się dla niego racją bytu. Każda jego myśl, to potencjalne morderstwo. Wyłączony z naszej społeczności, a jeszcze nie zasymilowany, szukający ujęcia dla swoich impulsów, a ignorujący ich uspołeczniony wyraz, który wyrobił się w nas w ciągu stuleci. Każdy wschód i zachód słońca ogląda jego wynaturzoną działalność. Każdy ruch jego ciała, to podświadomy protest. Każde pożądanie, każde marzenie, jakkolwiek by ono było osobiste, to sprzysiężenie, to spisek. Każda nadzieja, to plan powstania. Każdy blysk oka, to groźba. Samo jego istnienie, to zbrodnia przeciwko państwu.

(d. c. r.)